Nr 188. Kraków, Sobota 24 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Próba koncentracyi stronnictw.

W Warszawie rozpoczęła działalność swoją „Delegacya obywatelska“. Nie jest to przedewszystkiem żadne samodzielne stowarzyszenie, ale „organizacya“, mająca charakter oddziału, czy też filii „Towarzystwa pracy społecznej“, opartego na zatwierdzonym statucie, a zostającego pod auspicyami i kierownictwem realistów. Rzeczą jest oczywistą i naturalną, że z chwilą bankructwa narodowej demokracyi i fiaska jej parlamentarnej polityki, jako najstarsi „wiekiem i urzędem“ podnieśli głowę realiści i odgrywają rolę mistrzów politycznych, powołanych do sklejania tego, co rozbili narodowi demokraci.

Czem ma być „Delegacya obywatelska“? Jej program nie może, z natury rzeczy, być niczem samodzielnem, skoro organizacya jej jest tylko oddziałem „Towarzystwa społecznego“. A więc rozwijać ona ma jedynie jedną gałęź działolności, przyznanej jej macierzy. Nie ma więc „Delegacya“ ani własnego, odrębnego statutu, ani ściśle określonego programu, lecz jako odnoga Towarzystwa społecznego, pod jego mieścić się musi rozłożystą koroną. Ten brak samoistności, to odnajmowanie mieszkania, jak mówią w Krakowie, — „kątem“ w cudzym lokalu, jest pierwszą i zasadniczą wadą Delegacyi.

Drugą jest jej nieuchwytny, teoretyczny program. „Naczelne zadanie Delegacyi, — czytamy w tym programie, który przedewszystkiem nie jest nim w istocie — polega na tem, żeby w kwestyach, obchodzących cały kraj, których rozstrzygnięcia nie chce i nie może wziąć na swoją odpowiedzialność ani ta, ani inna partya polityczna, ani żadna instytucya społeczna, Delegacya wypowiadała, na użytek naszego przedstawicielstwa w Petersburgu i do jego uznania, opinie, wyświetlające istotne, co do danej sprawy potrzeby kraju“. Ponieważ jednak z góry zastrzeżono, że wszelka polityka, niby zły duch, wykluczoną ma być z Delegacyi, więc zapowiedziano równocześnie, że wszelkie wskazówki, dotyczące taktyki parlamentarnej, wyłączone są z kompetencyi Delegacyi.

Jednem słowem Delegacya robić ma politykę, bez polityki.

Inaczej być nie może, skoro łączy ona pod swoim mianownikiem dwa wrogie do niedawna stronnictwa, realistów i narodowych demokratów. Wrogie do niedawna, — powiadamy, — bo teraz, po owem osławionem zadęciu przez prezesa Dmowskiego w ugodową surmę w Dumie, różnice polityczne między temi dwoma stronnictwami rozwiały się właściwie. Narodowi demokraci w Królestwie ani się spostrzegli, jak znaleźli się tam, gdzie realiści stali od dawna. Dlaczegoż więc pp. Dmowski, Nowodworski i Zygmunt Balicki nie mają znaleźć się z nami pod jednym dachem, — zapytali pp. Erazm Piltz i Ludwik Straszewicz; co rzekłszy, utworzyli przed nimi gościnne bramy swego domu pod firmą „Towarzystwa popierania pracy społecznej“. A przedstawiciele narodowej demokracyi nie potrzebowali zdobywać się na żadną ofiarę ze swoich zasad, gdy zaproszenie przyjęli, bo ofiarę tę ponieśli już przedtem... w Dumie. Więc nic dziwnego, że wraz z wielu bezpartyjnymi obywatelami, weszli w gościnne podwoje domu realistów, zwłaszcza gdy gospodarze zapewnili z góry dyskretne milczenie o tem, co dzisiaj najboleśniejszem jest dla narodowej demokracyi wspomnieniem przeszłości: o... polityce.

To wszystko, co o zadaniu i przeznaczeniu Delegacyi obywatelskiej w Warszawie wypisała prasa obozu realistów, a za nią bratnie jej zawtórowały organa konserwatystów galicyjskich, świadczyło o wielkiem ich zadowoleniu z odniesionego przez dogorywające w Królestwie stronnictwo ugodowe sukcesu. Przyznać atoli trzeba jednym i drugim z tych organów pewną, w interesie ich stronnictw leżącą, skromność w ocenie tego sukcesu. Nie chciano płoszyć gości... Inna rzecz jednak, czy dwa stronnictwa, z których jedno straciło już w społeczeństwie oddźwięk i znaczenie dawno przedtem, i drugie, które tę samą stratę dopiero co poniosło i jeszcze jej nie przebolało, — czy, powiadamy — takie dwa stronnictwa, skombinowane razem, mogą wytworzyć i dać to, czego żadne z nich nie ma: powagę i znaczenie swej opinii i wynikający stąd posłuch u społeczeństwa i rządu?

I to jest kwestya, wobec której blednie najśmielszy optymizm, nawet ten, z jakim „Czas“ powitał w „ciceronowym“ artykule narodziny Delegacyi warszawskiej, mówiąc w przystępie dobrego humoru, że teraz przyjdzie także pora na zmartwychwstanie jego stronnictwa w Galicyi...

Pomimo tego wszystkiego jednak, wyłonienie się z chaosu, a raczej z przerażającej martwoty, stosunków politycznych w Królestwie, anemicznej organizacyi w postaci Delegacyi, — oceniamy jako objaw budzącej się, w znękanem społeczeństwie naszem, potrzeby jakiegoś zrzeszania się, celem rejestrowania przynajmniej potrzeb chwili bieżącej, jeśli ich już załatwić nie można. Wedle rozpaczliwej maksymy: „lepszy rydz, niż nic“. W tym zastoju publicznego życia, którego wina rzedewszystkiem na rząd rosyjski spada, nawet ten produkt koalicyi dwóch zmarniałych, czy też marniejących stronnictw, nie jest pozbawiony w Królestwie pewnego symptomatycznego znaczenia, aczkolwiek nie może ono być takiem, jakie mu starano się nadać.

Okazało się to zaraz na pierwszem, ogólnem zebraniu Delegacyi obywatelskiej, które 18 b. m. odbyło się w Warszawie w lokalu Towarzystwa pracy społecznej. P. Henryk Dembiński, członek wydziału Delegacyi, a wiceprezes Towarzystwa popierania pracy społecznej, uznał za stosowne z wielkim naciskiem podnieść, że praca Delegacyi nie jest polityczną, ani międzypartyjną, lecz „społeczną i ponadpartyjną“. Ta definicya wykluczać ma z góry wszelkie zakusy majoryzowania jednych stronnictw przez drugie. Idzie więc tylko o efekt pracy delegacyjnej.

Przedstawia się ona oczywiście skromnie, coby, ze względu na jej początek, mniej dziwiło, ale nie zapowiada się także zbyt obficie, co zapewnie zadziwi optymistów. Na pierwszem ogólnem zgromadzeniu Delegacyi poruszono dwie ważne sprawy, jedną kulturalną, drugą ekonomiczną, żadnej atoli nie postawiono w sposób jasny i zdecydowany.

Sprawa szkolnictwa ludowego jest oczywiście w Królestwie najbardziej piekącą ze wszystkich spraw kulturalnych. Rząd robi tutaj mało i źle, społeczeństwo skrępowane ma ręce. Delegacya wyraziła opinię, że w szkołach ludowych Królestwa, poza obszarami o ludności przeważnie ruskiej i litewskiej, wszystkie przedmioty, z wyjątkiem języka rosyjskiego, wykładane być winny w języku polskim. W miejscowościach zaś, w których, w trzywiorstowym promieniu szkolnym, znajduje się, co najmniej, 50 dzieci w wieku szkolnym, należących do odrębnej narodowości, winna być, na żądanie rodziców tych dzieci, założona szkoła w języku ojczystym.

Kwestya druga, ekonomicznej natury, a nie pozbawiona doniosłego znaczenia socyalnego, dotyczyła przymusowego zniesienia serwitutów. Delegacya wyraziła opinię, że prawo żądania przymusu w tej sprawie przysługiwać powinno zarówno obszarom dworskim, jak gminom.

Jakkolwiek Delegacya warszawska nie budzi u nas nadziei powodzenia, chcemy oceniać ją na tle istniejących w Królestwie stosunków. — A stosunki te są wprost okropne. Dzięki teroryzmowi biurokracyi, zapanowała tam prostracya polityczna, zobojętnienie dla życia publicznego, pozbawionego wszelkiej swobody i wolności. Szkolnictwo znalazło się w stanie rozpaczliwym, społeczeństwu odebrano wszelkie środki samopomocy i samoobrony. Czy z tego zamętu Delegacya, jako najnowsza próba koncentracyi dwóch stronnictw, realistów i endeków, będzie w stanie wskazać skołatanemu społeczeństwu jakieś drogi lub choćby ścieżyny wyjścia — okaże zresztą niedaleka przyszłość.

Korespondencya „Nowej Reformy.“

Poznań, 22 kwietnia.

(Wydział lekarski Tow. Przyjaciół Nauk. — Obchód 400-letni urodzenia Józefa Strusia. — Referaty dra Bugiela i dra Piaseckiego. — Pomnik Mickiewicza. — Organizacya ziemian na kresach. — Z Sejmu i parlamentu. — Nabożeństwo za ś. p. Modrzejewską. — Z teatru. Jubileusz Słowackiego.)

Bardzo ruchliwy i czynny wydział lekarski Tow. Przyjaciół Nauk, zaliczający do swego grona wszystkich wybitniejszych lekarzy Poznania i prowincyi, stale daje dowody swej żywotności. Z jego inicyatywy wyszło Tow. społeczno-hygieniczne, które w bezpłatnej swej klinice ubogiej ludności niezmiernie wyświadcza usługi. Organ wydziału, „Nowiny lekarskie“ redagowany poważnie i naukowo przez dra Łazarewicza, cieszy się wziętością nie tylko w kołach lekarskich, ale i w Galicyi i Królestwie. Zamieścił on niedawno cenną pracę dr Bugiela o Józefie Strusiu, słynnym lekarzu poznańskim w r. 1510, zmarłym 1568 r. W ubiegłą sobotę odbyło się również uroczyste odsłonięcie tablicy Strusia w katedrze, a pod wieczór obchód w nowej sali posiedzeń wydziału lekarskiego Tow. Przyj. Nauk, który zagaił ks. biskup Likowski. Obecny gość z Paryża dr Bugiel wygłosił odczyt o Strusiu, jego życiu, pracy i zasługach. Nadmienić wypada, że Struś był nietylko słynnym lekarzem i twórcą nowoczesnej nauki o pulsie, ale również czynnym obywatelem miasta Poznania i jego burmistrzem. Jako lekarz bawił w Krakowie u Zygmunta Starego, z jego córką udał się do Budy, potem wyleczył sułtana Solimana w Carogrodzie, wreszcie wrócił znów do ukochanego miasta rodzinnego. To przywiązanie do kraju sławił podczas odsłonięcia tablicy ks. kan. dr Dalbor.

Na specyalnem posiedzeniu wydziału lekarskiego, ściśle naukowem i fachowem, przemawiał gość z Krakowa, prof. dr Klecki, poczem odbyła się uczta w Bazarze, na której widzieliśmy lekarzy z Kalisza, Lwowa i Krakowa. Następnego dnia przemawiał z inicyatywy Tow. hygieniczno-społecznego na temat: Ćwiczenia cielesne w świetle nowoczesnej nauki — dr Piasecki ze Lwowa. Sprawa ta u nas niezmiernie ważna, bo nigdzie może tak mało nie zważa się na gimnastykę i sportowe ćwiczenia, jak tutaj „Sokół“ zaś w działalności swej bardzo ograniczony, nie może należycie spełniać swego przyrodzonego zadania.

Zbudowanie gmachu Tow. Przyjaciół nauk uwieńczone zostało ustawieniem na pięknym w ogród zamienionym dziedzińcu, pierwotnego pomnika Mickiewicza, dłuta Oleśnickiego, który stał dawniej w ogrodzie przy św. Marcinie a dzięki ofiarności p. Plewkiewicza zastąpiony został bronzowym odlewem, przyczem nowy cokół, figury poboczne i kraty sprawione zostały dzięki wspaniałomyślności ofiarodawcy.

Przechodząc na pole naszego życia społecznego, trudno nie podnieść doniosłego faktu założenia Towarzystwa gospodarczego w najbardziej zagrożonych germanizacyą powiatach wks. Poznańskiego, a mianowicie: czarnkowskim wieleńskim, chodzieskim, bydgoskim i wyrzyskim. Jestto 13 okręg opierającej się o Centralne Tow. gospodarcze filii a zarazem zakończeniem organizacyi agrarno-ekonomicznej w Wks. Poznańskiem. W stosunku do poprzednio powstałych zachodzi jeszcze i ta różnica że nowa organizacya oparta jestj na szerokiej podstawie demokratycznej, a więc nie tylko obywatel wiejski jest członkiem Twa, lecz także kupiec, przemysłowiec i ziemianin małorolny. Zasługa utworzenia tego 13 okręgu, o który oprze się z czasem cała akcya polityczna przypada w udziale Ignacemu hr. Bnińskiemu z Pietrunek w powiecie chodzieskim, który zajął w Twie miejsce wiceprezesa, podczas gdy przewodniczącym honorowym jest szambelan dr Komierowski z Nieżychowa.

Na polu politycznem rozpoczęła się na nowo walka i praca naszych reprezentantów w Berlinie. W Sejmie jak przewidzieć było można, znakomite wywody posła dra Seydy z Katowic tylko u socyalistów sympatycznem odbiły się echem, mimo że tak jasno mówca wykazał sprzeczność pomiędzy twierdzeniami rządu czyli komisyi kolonizacyjnej a półurzędowego biura hakaty, co do wykupienia ziemi z rąk polskich. Dalej wykazywał, jak niesprawiedliwie postępuje rząd przy udzielaniu konsensu na budowle mieszkań, kiedy nawet puszkarzowi poznańskiemu przy składzie prochu zabroniono wystawienia pokoju dla stróża. Nie ulega wątpliwości, że budżet komisyi kolonizacyjnej znajdzie potrzebną większość w Izbie. (I znalazł ją rzeczywiście. Przyp. red.).

Natomiast w parlamencie przy podobnym temacie wniosek Polaków, „że nie wolno na żadnego obywatela Rzeszy, ze względu na wyznanie wiary, usposobienie polityczne i narodowość nakładać żadnych ograniczeń przy nabywaniu lub sprzedaży ziemi i budowaniu domów mieszkalnych“ — w trzeciem czytaniu został bez dyskusyi przyjęty znaczną większością przeciw konserwatystom (!) i narodowym liberałom.

Ale że Prusy są w Rzeszy niemieckiej wszechwładnym czynnikiem i król pruski tylko dlatego dekoruje się nazwą cesarza niemieckiego, aby tem swobodniej ignorować mógł życzenia obywateli państw rzekomo równouprawnionych, więc siła pójdzie w dalszym ciągu przed prawem. O parlament nikt nie dba, nikt się nie pyta; nawet gładki Bülow zaczyna mu teraz odgrażać się pięściami. — Parlament obalić go nie może, a że antyszambrując i łzy lejąc, dożebrał się znów łaski satrapy, więc śmieje się z wszystkich swych przyjaciół agrarnych. Skoro Wilhelm II. mówi mu znów poufale „ty“, wiedzą, że na razie nie padnie. O to mu bardziej chodzi, niż o reformę finansową.

W ubiegły wtorek odbyło się staraniem dyktora teatru uroczyste nabożeństwo za ś. p. Helenę Modrzejewską. Chóry teatralne wykonały odpowiednie śpiewy; jako solista wystąpił p. Huss. Kościół farny, w którym mszę żałobną odprawił ks. poseł Stychel, był przepełniony.

W teatrze samym wystawiono niedawno „Cavaleria rusticana“ Mascagniego w wykonaniu tak pięknem, jakiegoby scena pierwszorzędna się nie powstydziła. Główne role odśpiewali bez zarzutu p. Hayek i pani Floriani.

W niedzielę ukaże się we wszystkich pismach wielkopolskich odezwa komitetu poznańskiego, wzywająca do uroczystego obchodu rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego. Komitet drukuje także broszurę o życiu i dziełach wieszcza; autorem jest A. Sokolicz (pseudonim). Prześliczne obrazy, świetlne, wykonane w znanej pracowni przeźroczy B. Śniegockiego, w liczbie 120, a zajmujące się wyłącznie życiorysem i ilustracyami dzieł Słowackiego, dla przedstawień i obchodów ludowych, bardzo cennym będą przyczynkiem. W teatrze polskim odsłonięta zostanie przed uroczystem przedstawieniem tablica i biust poety. *Utis.*

Z walki o szkoły polskie.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Cieszyn, 24 kwietnia.

(Seminaryum polskie w Ks. Cieszyńskiem zagrożone. — Założenie gimnazyum realnego w Orłowie. — Deputacya polska w Opawie).

Jak już telegraficznie doniesiono, kreowanie seminaryum polskiego na Śląsku, jako zakładu samoistnego zostało poważnie zagrożone. Wiadomość ta, z Wiednia pochodząca, okazała się prawdziwą, gdyż ministerstwo skarbu, kierując się oszczędnościami z powodu nadzwyczajnych wydatków na przygotowania wojenne w Bośni i Hercegowinie, skreśliło między innemi pozycyę budżetową na budowę polskiego seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie o 100.000 K. wskutek czego sprawa ta doznać może zwłoki, ku czemu Niemcy dotąd czynili i obecnie czynić będą jak największe starania. Wiadomość ta wywarła bardzo przykre wrażenie na Śląsku, gdyż na podstawie stanowczego w tej mierze oświadczenia rządu, kreowanie tego zakładu naukowego uważano już za zupełnie postanowione. Zapewniano niejednokrotnie, że po zakupnie w jesieni 1908 r. gruntu pod budowę gmachu w miejscowości Bobrek, graniczącej bezpośrednio z Cieszynem rozpocznie się z wiosną b. r. budowa gmachu. Tymczasem doniesienie ze źródła wiarygodnego z Wiednia rozwiało nasze nadzieje.

Sprawa polskiego seminaryum, to postulat nie tylko ludności polskiej na Śląsku, lecz postulat społeczeństwa polskiego na całym obszarze Rzeczypospolitej, to sprawa, wlokąca się od kilku lat, będąca tematem wielu zgromadzeń ludowych i wieców w Galicyi i na Śląsku. Tak lekko więc przejść nad nią do porządku dziennego nie możemy. W tej akcyi jest zaangażowany honor społeczeństwa polskiego a przedewszystkiem Koła polskiego, któremu raz dane przez rząd przyrzeczenie, obecnie ministerstwo skarbu cofnąć lub odroczyć zamierza.

Przypatrzmy się jednak bliżej, jak traktuje się u nas równocześnie zakłady naukowe drugiej narodowości, tj. niemieckiej. Oto w tym roku kończy się budowa dwóch wspaniałych gmachów na pomieszczenie szkoły realnej i gimnazyum niemieckiego w Cieszynie. Budowa dwóch gmachów rządowych w jednym roku, to nie jest wcale obciążeniem budżetu państwowego, — natomiast budowa jednego, jedynego gmachu rządowego na pomieszczenie polskiego

JERZY ŻUŁAWSKI.

Jak Don Quixote pogodził Hamleta z Don Juanem.

— Jest różnica. Filozofia Don Juana idzie po czynach i z czynów, a twoja, Hamlecie, życie wyprzedza i przeto...

— Co? — zapytał Hamlet.

— Jesteś w życiu niedołęgą, — dokończył rycerz czarnowłosy.

Don Quixote usłyszał to obelżywe słowo i odwrócił się raźno, pewny, że wywoła ono sprzeczkę a może i rozprawę orężną, której zapobiedz jego będzie rzeczą — ale Hamlet, miasto brwi namarszczyć lub rękojeści szpady się imać, podniósł jeno na towarzysza blade oczy i zapytał z dziwnym uśmiechem:

— A ty?

— Ja? — oburzył się Don Juan — ja! Czyż ja porzuciłem kiedy kobietę, póki ona miała dla mnie pocałunki palące i rozkosz, tę rzecz jedyną...

— A jednak odchodziłeś podobno od kobiet nazajutrz, kiedy jeszcze stęsknione ramiona wyciągały za tobą...

— Nie moja wina, że po nocy szalonej przestały mieć wartość dla mnie o świcie. A zresztą, zresztą..

Przerwał i wzniósł oczy na Hamleta. Palił się w nich ogień jakiejś zawziętości, nienawiści prawie, gdy począł znów mówić:

— Nie należy nigdy puharu do dna wypijać! Lepiej go odjąć od ust w chwili, kiedy wargi jeszcze pragną, kiedy wino jeszcze upaja — i chwytać znów za inny, pełny, — i rzucać znów, i znowu... Niech puhar nie sądzi, że ma wartość dla ust krom tego, co one zeń w pierwszym wyssą haušcie!

— I dobrze ci tak?

— Zapewne, — odparł rycerz. — Dobrze mi jest.

Hamlet patrzył mu w twarz spokojnie i badawczo.

— Szukasz i ty wciąż rzeczy, której znaleść nie możesz i gonisz dalej, bo jej nie znajdujesz.

— Nie szukam. Nie gonię. Chwytam to, co mi życie daje.

— Puhary od ust odrzucasz, bo się mętów na ich dnie obawiasz; uciekasz wiecznie przed przesytem — a to widmo idzie za tobą, i kto wie? może nawet wciąż przy tobie jest, za rękę cię trzyma i pogląda w oczy — —?

Don Juan słuchał tych słów niechętnie, z pochyloną głową i chmurnie namarszczonemi brwiami. Zdało się, że budzą one w nim jakąś myśl, która rzeczywiście jak czarny ptak krążyła często około jego czoła i odganiana znów powracała — czasem w samotności, a często wśród biesiad przy dźwięku kielichów i podczas zachwytów obłędnych na łonie kobiet, których pragnął wczora, a posiadając dzisiaj, czuł, że jutro niczem mu już będą... I teraz na rozłogu obszernym przed murami Saragossy usłyszał nagle łopotanie skrzydeł tego czarnego ptaka — zląkł się a zawstydził, czując, że widzą go także przenikliwe blade źrenice Hamleta. — Krwawy rumieniec wystąpił mu na smagłe czoło.

— Nie mówmy o tem — rzekł. — Przed wieczorem do bram Saragossy dojedziem i wy tam będziecie jutro kopie na cześć niewiast kruszyli, a ja przeciwko czci wszelkiej.

— Niesłuszna, niesłuszna! — ozwał się Don Quixote, potrząsając groźnie głową, balwierskim talerzem nakrytą. — Są świętoście na świecie!

— Ofelia! — rzucił Don Juan wyzywająco poglądając na królewica.

Hamlet wzruszył ramionami.

— Jedna z tysiąca. Z setki tysięcy może. Człowiek walczy za swą wiarę. Ja walczyć zaś będę za sen swój tylko. Choć w sny nie wierzy nawet ten, co śni...

— A rzeczystość?

— Czyś jej ciekawy?

— Tak. Opowiedz nam swoją historyę.

— Jak chcesz, — uśmiechnął się królewic. — Mogę ci ją opowiedzieć, chociaż to rzecz taka głupia i mało w istocie zajmująca. Ale od czegóż jestem Hamletem, jak nie po to, aby przeżywać wciąż w myśli od nowa to, co raz już bolało i na co już niema lekarstwa?

— Była dla mnie wszystkiem, i to całe nieszczęście, — począł po chwili, zapatrzony znów przed siebie, w stronę, gdzie w złotym pyle zachodzącego słońca majaczyły już sinawo warowne wieże grodu.

— Tak, wszystkiem, — powtórzył z bolesnym półuśmiechem, co jak ptak w przelocie muskał jego młode i namiętne blade usta.

— Poznałem ją... nie pamiętam już: może to było na dworze, podczas zabawy hucznej, strojnej, kiedy to światła jarzących świec skrzą się w kielichach pełnych wina i w pełnych upojenia oczach kobiet, a może nad jakiem cichem jeziorem, pod smrekami czarnemi, pod bladem niebem naszego lata północnego... Co na tem zależy? — dość, że pewnego dnia zbudziłem się z dziwnie radosną świadomością, że ją znam. Nie kochałem był do owego dnia jeszcze żadnej kobiety..

Uśmiechnął się znowu.

— Nie byłam wówczas Hamletem, to jest nie byłam tem, co dzisiaj wy tem imieniem mianujecie. Byłem jednym z tych ludzi, co mają przyszłość przed sobą, to znaczy jednym z tych, co budząc się rankiem myślą: oto dzisiaj wiele mam zrobić, i na jutro jeszcze pracy zostanie i na lata całe — a myśląc tak, czują, że serce w nich jest mocne i dusza krzepka zarówno jak mięśnie — i dlatego śmieją się radośnie wstającemu słońcu każdego nowego dnia

„Tak było ze mną. Z odległej wieży, w której mieszkałem, patrzyłem często na okna królewskiego pałacu stryja mojego i wiedziałem, że gdy przyjdzie godzina, zabiję go i będę tam mieszkał, trzymając w ręku losy rwącego się w przyszłość ludu, tak jak się trzyma wodze wyrywających się do biegu a skinieniu mądrego woźnicy posłusznych rumaków...

Wychodziłem także nad brzeg morza i patrzyłem ku czarnym skałom Norwegii lub ku owej stronie zachodniej, gdzie za wielką wodą błękitną Anglia zielona leży — i wiedziałem, że runę na te kraje, jak sęp, i podbiję je i dam je dumie mojej młodej, ażeby mogła szczodrze lud swój obdarować... Przygotowywałem się do czynu i zbierałem stronników, gotowych pójść za mną na koniec świata, — i każdy dzień mi był piękny dzisiejszem słońcem i każdy wieczór drogi zadumaniem o słońcu, które jutro zaświeci.

„Tak, było ze mną aż do dnia, kiedy zbudziwszy się, pomyślałem, że znam Ofelię. Była piękna i złota i włosy miała takie, że można w nich było ukryć twarz i widzieć jeszcze przez przymknięte powieki blask ich przedziwny i śnić, że się ma głowę w promieniach słonecznych zatopioną i dziwić się tylko, że słoneczne promienie tak pachną...

„Ale po cóż ci ją mam opisywać? Trudnoby mi to nawet było dzisiaj, bo nie wiem już, co z tego, co w pamięci mojej w przedziwny, smutny kryształ wspomnienia się ścięło, było rzeczywistością, a co tylko mojem marzeniem.“

Zamilkł na chwilę i powiódł znów wązką, białą dłonią po wysokiem czole. I znowu jechali przez pewien czas w milczeniu, tak że słychać tylko było uderzenia leniwych kopyt końskich o kamień, w nadrożnym pyle zbłąkany i suchy chrzęst donkiszotowej zbroi, poruszanej częstemi westchnieniami piersi rycerza o smutnem obliczu.

Ciszę przerwał wreszcie głos Don Juana.

— Mów dalej, — rzekł, — chcę słyszeć, jak ci te włosy słoneczne świat zasnuły.

Mówił to prawie szyderczo, ale w głosie zadrgało coś, niby żal, niby smutek jakiś, przemocą nad drwiący uśmiech się wydobywający...

— Masz słuszność, — odparł Hamlet, budząc się z zamyślenia, — zasnuły mi one świat, ale przez ich mgłę złocistą i niebo i ziemia piękniejszemi zrazu mi się wydały... Odtąd patrząc na czarne turnie nadbrzeżnych skał norweskich, rąbałem z nich w myśli tron dla tej jasnej mojej, i rozpalałem nad jej królewską głową różnobarwne zorze północne i wielki, szumiący pianą zbryzgany ocean słałem pokornie pod jej małe stopy... A czasem znowu, kiedy w kwieciu chciałem ją widzieć, to myślałem o Anglii zielonej, jak o dywanie, po którym ona stąpać będzie, białej, słońcem ozłoconej mgle podobna...

„Ale tymczasem nie zebrałem rycerzy, nie napełniłem nimi czarnych barek o wydętych żaglach, nie jąłem nawet miecza, aby go wrazić w podłe serce stryja i zdobyć okrwawiony tron... Nic nie zrobiłem: zbyt dobrze mi było. Miałem wrażenie, że stał się dla mnie jeden dzień ciszy, — że serce moje bijące bezustannie w puklerz kowany, wypocznie teraz na jeden dzień, ażeby jutro bluznąć znów krwią i przeć do czynu, do boju, zwycięstwa — do sławy... A to jutro nigdy nadejść nie miało...

— Zbyt dobrze ci było, — powtórzył szeptem Don Juan.

— Początkowo — tak. Miała usta takie, o których się śni tylko czasami, a gdy się ich dotknie w rzeczywistości, to się myśli, zali to nie sen jedynie... Pocałunek ich był podobny do chłodnych narcyzów, sypanych na rozognioną twarz i szedł potem nurtami żył i rozpalał krew, aż poczynała bić obłędem i targać żyły i oddech w piersi tamować. (C. d. n.)

zakładu naukowego na Śląsku to jest ciężarem, którego budżet państwa znieść nie może. Takiego postępowania nawet najwięksi pesymiści się nie spodziewali; to też ogólny głos ludności polskiej na Śląsku o stanowcze wystąpienie Koła polskiego w obronie zagrożonej budowy gmachu na seminaryum polskie na Śląsku, powinien wywrzeć decydujący wpływ na Koło polskie, względnie na komisyę śląską i zażądać, aby jak najprędzej przystąpiono do budowy tego gmachu. W przeciwnym razie stosunki narodowościowe na Śląsku zaostrzą się do tego stopnia, że trudno będzie je później sprostować; w tym zaś wypadku wina nie będzie po stronie ludności śląskiej.

Natomiast inną, bardzo przyjemną wiadomość pospieszamy dzisiaj podać do wiadomości społeczeństwa polskiego. Oto staraniem „Macierzy szkolnej" dla Ks. Cieszyńskiego i T. S. L. w Krakowie, postanowiono już od 15 września b. r. otworzyć pierwszą klasę 8-klasowego gimnazyum realnego w Orłowej z językiem wykładowym polskim. Zakład ten będą otrzymywać obydwa towarzystwa wspólnemi siłami, a zawiadywać niem będzie kuratoryum, złożone z delegatów „Macierzy", delegatów T. S. L. i dyrektora zakładu. Plany naukowe zostały przedłożone władzom szkolnym a nadto delegaci ludności polskiej na Śląsku, posłowie: ks. Londzin i Cienciała, osobiście sprawę tę przedłożyli prezydentowi kraju w Opawie na posłuchaniu dnia 22 kwietnia b. r. Tak więc goracym życzeniom społeczeństwa polskiego na Śląsku stanie się zadość, zarazem spadnie na nas obowiązek bardzo ciężki utrzymywania wszelkiemi siłami tej nowej, tak bardzo potrzebnej instytucyi naukowej na Śląsku. Potrzeba natychmiastowego otwarcia gimnazyum polskiego w Orłowej była tem bardziej uzasadnioną, że czeska „Matice Osvěty Lidove" postanowiła założyć także w Orłowej czeską szkołę realną i już odnośne podania wysłano do ministerstwa. Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego. W ten sposób chcieli Czesi ubiedz nas i postanowieniem swem niejako wpłynąć na odmowę w sprawie założenia średniej szkoły polskiej. Przeciw komu jednak mieli Czesi założyć szkołę realną, czy przeciw Niemcom? Nie. Jedynie przeciw Polakom, bo Niemcy mają w zagłębiu ostrawsko-morawskiem dawno zorganizowane zakłady naukowe średnie i ludowe. Szkoła realna czeska w Orłowej, to dalsza akcya tych naszych dzisiejszych wrogów na Śląsku, w celu zczechizowania ludności polskiej, a zwłaszcza robotnika galicyjskiego, który przychodząc tu z bardzo małem uświadomieniem narodowem, bardzo łatwo ulega chytrym podszeptom Czechów i posyłały bardzo chętnie dzieci do zakładu czeskiego, tłomacząc się brakiem szkoły polskiej.

Ślązak.

Niejasna sytuacya.

Nie zgłębione są dla umysłów europejskich dusze wschodnich. Nikt nigdy nie potrafi przewidzieć, kiedy oni kłamią, a kiedy mówią prawdę. Opinia publiczna Europy ma obecnie na depeszach, które Młodoturcy uważają za stosowne przepuszczać, dokładny przykład utrapień, jakie są udziałem każdego dyplomaty, mającego osiągnąć coś w Konstantynopolu.

Onegdaj Konwent narodowy w San Stefano uchwalił zdetronizować sułtana. Cała armia młodoturecka i solidaryzująca się z nią flota wojenna, z wyjątkiem jednego okrętu „Hamidie", uznała uchwały Konwentu za obowiązujące. I oto wczoraj generalissimus młodoturecki, Mukhtar pasza, który przed tygodniem musiał z własnego pałacu przez okno i po dachach uciekać przed pościgiem wysłanych za nim przez sułtana jego własnych żołnierzy, oświadcza, że o detronizowaniu sułtana wcale nie myśli.

Depeszę jego z tem oświadczeniem otrzymuje Szeik ul Islam o godzinie drugiej w południe, a o godzinie 6 wieczorem tego samego dnia rozpoczyna się zaciekła walka między wojskiem młodotureckiem a sułtańskiem, które miało już dawno zgłosić swój akces do Młodoturków...

Sułtan miał oświadczyć, że poddaje się wszelkim decyzyom Młodoturków. To jednak nie przeszkadza mu uzbrajać gwardyj i przemieniać Ildizu w fort, do którego wszyskie wejścia podminowano. W odpowiedzi na detronizacyjną uchwałę konwentu uwięził on Reszada effendiego i innych pretendentów.

Słowem powstał taki chaos najsprzeczniejszych wiadomości, że nawet najwytrawniejsi dyplomaci europejscy w Konstantynopolu nie wiedzą, co o tem wszystkiem myśleć.

Niewątpliwie muszą mieć Młodoturcy jakieś poważne w tym względzie powody, skoro posiadając pod murami Konstantynopola czterdziestotysięczną armię, zwlekają z zajęciem stolicy. Widocznie sułtan nie jest jeszcze tak zupełnie bezsilny, jak można było sądzić. A ostrożni Młodoturcy oszacują go jeszcze ciągle. Możliwe także, że budzący się na prowincyi ruch przeciw Młodoturkom paraliżuje nieco ich siły i odbiera stanowczość w postępowaniu z sułtanem. Wszystko to jednak są tylko przypuszczenia, które za godzinę mogą okazać się fałszywemi. O sytuacyi bowiem w Konstantynopolu i pod jego murami nikt dzisiaj nic pewnego nie wie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Konstantynopol, 24 kwietnia.

Panuje tu zupełna niepewność co do położenia sułtana i postanowień Młodoturków. Ludność straciła zupełnie oryentacyę. wobec oświadczenia naczelnego dowódcy wojsk i marynarki, będących w rękach Młodoturków, że nie myślą o abdykacyi sułtana. Oświadczenie to, stojące w zupełnej sprzeczności z uchwałą zgromadzenia narodowego w San Stefano, jest przedmiotem rozmaitych komentarzy i nikt nie wierzy w utrzymanie się sułtana na tronie, chociaż z drugiej strony zapewniają, że kompromis między sułtanem a Młodoturkami jest rzeczą dokonaną.

Pierwsze starcie.

Konstantynopol, 24 kwietnia.

Walka Młodoturków **o posiadanie Konstantynopola już się rozpoczęła.** Wczoraj wieczorem przyszło pod Konstantynopolem do pierwszego krwawego starcia. Było to o godzinie 6 wieczorem. Część wojsk salonickich. wkraczając do Stambułu i obsadzając położone w pobliżu koszary, natrafiła na silny opór. Młodoturcy wezwawszy znajdujących się tam żołnierzy w liczbie 3500 do poddania się; ci odpowiedzieli na to wezwanie ogniem. **Przyszło do zaciętej walki, która skończyła się kapitulacyą garnizonu.** Część żołnierzy uciekła z koszar do Stambułu, gdzie wywołali ogromną panikę. Mówiono o wielkiej liczbie zabitych i rannych. Wiadomości te jednak były bądź przesadzone, bądź niepewne. Mimo to Konstantynopol ogarnęła panika. Pospólstwo groziło, że w razie wkroczenia wojsk salonickich do Konstantynopola, rozpocznie rabunek. Z tego powodu zamknięto natychmiast wszystkie sklepy. Wielu mieszkańców uciekało w popłochu. Na wyżynach Khiatany znajduje się **40000 wojsk salonickich, które w nocy pomaszerują na Konstantynopol.**

Uwięzienie ks. Reszada.

Sofia 24 kwietnia.

Donoszą tu z Konstantynopola, że sułtan, otrzymawszy wiadomość o uchwale zgromadzenia narodowego w San Stefano, **kazał uwięzić ks. Reszada** i innych najbliższych pretendentów do tronu.

„Nagła śmierć" szpiega.

Salonika 24 kwietnia.

Szpieg pałacowy Afin bej, aresztowany w Czataldża, zmarł nagle.

Grecki parowiec przywiózł tu wielu hodżów i softów, którzy jednak nie chcą wysiąść na ląd, a kapitan okrętu nie chce ich wydać w ręce Młodoturków.

Przysięga żołnierzy.

Konstantynopol, 24 kwietnia.

Garnizon tutejszy, mimo złożenia przysięgi, zaczęto rozbrajać. Przysięga, którą przedłożono żołnierzom, brzmiała następująco:

„Przysięgamy zachować wierność konstytucyi, narodowi i panującemu, który będzie wierny konstytucyi, jako też oficerom i duchownym pułku".

Ażeby skłonić żołnierzy do złożenia tej przysięgi, zwrócono się do nich z zapytaniem: Kto was utrzymuje? Żołnierze odpowiedzieli: Sułtan! Wtedy wyjaśniono żołnierzom, że sułtan otrzymuje pieniądze i środki na ich utrzymanie od narodu. Po tych wyjaśnieniach żołnierze przyjęli przedłożoną formułę przysięgi.

Z nabożeństw, jakie codzień żołnierze pięć razy odbywają, wykreślono nazwisko sułtana.

Niepewność wśród dyplomatów.

Konstantynopol, 24 kwietnia.

Oświadczenie wielkiego wezyra na wczorajszym selamliku wywołało wśród dyplomatów wielkie zdziwienie i niedowierzanie. Ma tu być wydana proklamacya do narodu i ambasadorów, która zawierać będzie wiadomość o ostatecznem zakończeniu obecnego przesilenia.

Sprawy handlowe i przemysłowe.

(Koresp. N. Reformy.)

Wiedeń, 23 kwietnia.

(Traktaty handlowe z Rumunią. — Program dra Weiskirchnera. — Dziwne milczenie. — Projekta centralistyczne.)

Dziś podpisano w Bukareszcie traktat handlowy z Rumunią, który w najbliższych dniach będzie ogłoszony i przedłożony parlamentowi. Jest to w obecnej chwili jedyny traktat handlowy z państwem bałkańskiem. Ani z Turcyą, ani z Czarnogórą, ani z Bułgaryą, ani nawet z Serbią Austro-Węgry dzięki agitacyi agraryuszów, traktatu nie mają, mimo iż wschód jest jedynym dla Austro-Węgier targiem eksportowym. Oprócz zawarcia umowy z Rumunią pogorszyły się widoki porozumienia handlowego z Serbią, albowiem kontyngent mięsa importowanego dawniej przez Serbię, teraz przyznano Rumunii, a na większy dowóz bitych wołów i nierogacizny agraryusze austryaccy i węgierscy nie pozwalają. Główna zdobycz Rumunii w nowym traktacie polega więc na dopuszczeniu importu bydła bitego, w pewnej ograniczonej ilości. Kontyngent dowozu owiec jest stały i wynosi 30000 sztuk rocznie, zaś dla dowozu świń i wołów kontyngent jest zmienny i wzrasta z każdym rokiem aż do maksymalnej wysokości 35000 sztuk we wszystkich trzech kategoryach. W pierwszym roku kontyngent ten wynosi 10000 względnie 30000 sztuk.

Rumunia przyznała za to upusty cłowe na różne artykuły przemysłowe, z wyjątkiem tych, które produkuje w kraju. Do takich produktów należą: cukier, piwo, spirytus, skóra i obuwie. Zważywszy, że już przed traktatem, mimo stanu beztraktatowego, eksport Austro-Węgier do Rumunii wynosił 189 milionów, na odwrót zaś import z Rumunii do Austro-Węgier tylko 40 milionów, spodziewają się po wprowadzeniu w życie nowej umowy znacznego podniesienia ruchu handlowego między obu państwami.

Minister handlu dr Weiskirchner, należący do partyi, złożonej w wielkiej części z posłów agrarnych, wystosował wczoraj w Radzie przemysłowej ostrą admonicyę pod adresem agraryuszów i wygłosił przy tej sposobności program, zapowiadający szeroką akcyę w celu podniesienia handlu, przemysłu i żeglugi. Ubolewać tylko należy, że p. minister ani słówkiem nie wspomniał także o potrzebie budowy kanałów, które w tak ścisłym stoją związku z jego programem i które należą do jego kompetencyi. — Przemilczenie tej sprawy jest tem dziwniejsze, że dr Weiskirchner jest posłem z miasta Wiednia, dla którego budowa drogi wodnej Dunaj-Odra-Wisła ma wielkie znaczenie.

W ministerstwie robót publicznych noszą się z zamiarem zcentralizowania akcyi popierania drobnego przemysłu, która teraz skoncentrowana jest w specyalnym „urzędzie". Zakres działania urzędu dla popierania drobnego przemysłu ma być znacznie uszczuplony a tem samem instytutów od tego „Urzędu" zawisłych, jak instytut we Lwowie i Krakowie. Kursa fachowe i terminatorskie, urządzanie wystaw, subwencye i t. p. sprawy mają w przyszłości bezpośrednio podlegać ministerstwu. Punkt ciężkości całej akcyi popierania drobnego przemysłu ma być przerzucony do działu rękodzielnictwa przemysłowego. Dotychczasowa organizacya i działalność „Urzędu dla popierania przemysłu drobnego" jest wprawdzie zupełnie niedostateczną, ale odpowiednio zreformowany i wyposażony, mógłby „Urząd" ten znakomite oddać usługi rękodzielnictwu. Projekt centralistyczny, o którym teraz mówią, może całą akcyę jeszcze bardziej zabagnić i zaprzepaścić.

Sz.

Powiat żywiecki wobec kartelu.

Niedawno donieśliśmy, że huty żelaza, które były dawniej własnością arcyksięcia Fryderyka, obecnie zaś należą do austryackiego górniczo-hutniczego Towarzystwa akcyjnego, położone koło Żywca, mają wkrótce zostać zwinięte. Zaznaczyliśmy wówczas już, że byłby to ciosem bolesnym niektóre dla ziemi żywieckiej, ale dla całego kraju, zaś dziś podnosimy, że sprawa ta zatoczyła szerokie kręgi polityczne i ekonomiczne.

Arcyksiążę Fryderyk posiadał na Śląsku i w Galicyi zachodniej wielkie huty żelaza, fabryki stali, maszyn i mostów, walcownie i kopalnie węgla. Przed dwoma laty nabył wszystkie te zakłady przemysłowe i kopalnie, wiedeński Zakład kredytowy ziemski (Bodenkredit-Anstalt), poczem dla tych przedsiębiorstw zostało utworzone towarzystwo akcyjne. Niedawno objął rządy nad temi przedsiębiorstwami na miejscu, jako dyrektor, p. Günther i wypowiedział zaraz ... hutę w Trzyńcu i kopalń w Karwinie. Krok ten wyrządził znaczną szkodę niemieckim mieszkańcom m. Cieszyna, co nas nic nie obchodzi.

Ale p. Günther nie spoczął na laurach. Oto zamierza skoncentrować w Trzyńcu całą produkcyę hutniczą, a w dodatku ograniczyć ją tylko do wyrobów kartelowych, z usunięciem wyrobów, podlegających wolnej konkurencyi. Oczywiście produkując tylko wyroby kartelowe z wykluczeniem wyrobów, ulegających wolnej konkurencyi, zarząd wspomnianych przedsiębiorstw zapewnia sobie ogromne zyski, z równoczesnem uszczęśliwieniem w administracyi, gdyż kartel obejmie kapiecką stronę po przeprowadzeniu tych reform.

Cały szereg fabryk na Śląsku, należących do wspomnianego towarzystwa, ma być zwiniętych, a w Galicyi podobny los grozi przedsiębiorstwom, położonym w Sporyszu pod Żywcem. Z tej przyczyny robotnikom zostanie wypowiedziany, inni pójdą na emeryturę, reszcie zaś grozi obniżenie płac. Co do zakładów galicyjskich, to nie wiadomo jeszcze, co postanowione zostało w odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych w Obszarze i Węgierskiej Górce. Podobno produkcya ich zostanie znacznie ograniczona. W sprawie tej donoszą nam ze Sporysza następujące szczegóły:

„Huty tutejsze, które od dawnych czasów zatrudniały około 500 robotników, dawały utrzymanie kilku tysiącom ludzi, jeżeli zważymy, że przeważna część robotników ma rodziny i to liczne. Jak krążą wieści, huta ma być zwinięta, zaś jej produkcyę objąć ma jedna z hut na Śląsku. Dotąd wydalono już 60 robotników, a w bieżącym tygodniu otrzyma wypowiedzenie 70 dalszych robotników. Gdyby te wieści sprawdziły się, ludność nie tylko Sporysza, ale i całej okolicy, poniosłaby niepowetowaną klęskę. Gmina Sporysz, która doszła do pewnego dobrobytu i wybudowała 4 klasową szkołę kosztem 40,000 koron, łożąc na jej utrzymanie, przez zwinięcie huty zubożałaby zupełnie, gdyż odpadłyby zarobki robotników i dodatki do podatków, płacone na rzecz gminy przez wymienione przedsiębiorstwo. Gmina odwołuje się z całą usilnością do powołanych czynników, ażeby uchroniły przed tym ciosem i gminę Sporysz i cały powiat żywiecki".

Przedstawiwszy ten stan rzeczy, zwraca nasze pismo uwagę powołanych kół na klęskę, grożącą naszej ludności. Przy dobrej woli będzie można zapewne zapobiedz ekonomicznej ruinie tysiąca rodzin.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Lwów, 20 kwietnia.

Ogłoszone świeżo sprawozdanie Tow. dziennikarzy polskich za rok ostatni, wykazuje świetny rozwój tej instytucyi. Społeczeństwo interesuje się nią, corocznie przybywa szereg członków zwyczajnych, wspierających i uczestników. Z ostatnich przystąpili do Towarzystwa: namiestnik Bobrzyński, posłowie Federowicz, Jampolski, Lewakowski i Milewski, ks. prałat dr Lenkiewicz, mecenas dr Liptay, tudzież dr Wład. Tatarczuch. Członków honorowych liczy Tow. dziesięciu (trzech umarło). Pensye wdowie pobiera 8 pań, pensye sieroce dwoje dzieci; emeryturę jeden z członków dawnych. Członków rzeczywistych posiada Tow. 67. Tylu było ich także w roku ubiegłym, ubyło czterech z powodu zgonu (Michał Abler, Klemens Kołakowski, Platon Kostecki, Józef Zwinger), wystąpił jeden, natomiast przyjęto pięciu. Nie zmieniła się więc wcale siła liczebna członków Towarzystwa.

Natomiast zmieniła się i to na lepsze, siła finansowa. Stan majątku z dniem 31 grudnia 1907 wynosił 256.431 K 70 hal., z końcem grudnia 1908 zaś 278.846 K74 hal. Przyrost w r. 1908 wynosił 34.438 K 28 h., z tego wydano 12.023 K 24 h. na pensye wdowie, sieroce, zasiłki i t. p. wydatki, tak, że przyrost istotny majątku wynosił 22.415 K 04 hal. Tę sumę przelano do funduszu żelaznego. Na przyrost majątku złożyły się w znacznej części odsetki od papierów wartościowych (10.472 K 34 hal.), następnie wkładki członków zwyczajnych (5.363 kor.), wspierających (7 140 K) należą tu także wydawnictwa „Czasu", „Dziennika Polskiego", „Gazety Lwowskiej", „Gazety Narodowej", „Nowej Reformy", „Wieku Nowego" i „Słowa Polskiego"), wreszcie dochody z przedsiębiorstw, na które złożyły się w r. ubiegłym bal prasy we Lwowie (4.183 koron), reduta prasy w Krakowie (4.438 K), przedstawienia teatralne we Lwowie i Krakowie. Do przyrostu tego nie zostały jeszcze wliczone dochody z dwóch przedsiębiorstw, które się znakomicie powiodły w roku bieżącym: bal prasy we Lwowie (5.905 K) i reduta prasy w Krakowie (5.600 koron). Tak świetne powodzenie tegorocznego balu zawdzięczyć należy staraniom p. namiestnikowej Bobrzyńskiej i niestrudzonej pracy p. Bożeny Milskiej. Powodzenie obu redut krakowskich jest zasługą komitetu pań w Krakowie, w szczególności pp. Michałowej Chylińskiej i Janowej Federowiczowej.

Zanotować dalej należy kilka objawów ofiarności doraźnej na rzecz Towarzystwa. I tak bar. A. Brunicki, właściciel Lubienia, ofiarował Towarzystwu grunt pod budowę domu w parku, pododobne ofiary gotowi są złożyć pp. Rawita-Gawroński w posiadłości swej w Łozinie i Mecenas dr Liptay w Bruśnie. W sprawie tej trwają jeszcze rokowania. Podnieść także trzeba gotowość kilku zakładów kąpielowych, które członkom Towarzystwa przyznają różne ulgi, a w szczególności podkreślić stałą życzliwość w tym kierunku dr Chramca w Zakopanem dla członków Tow. dziennikarzy polskich.

Sprawozdanie omawia następnie cały szereg spraw w których był czynny Wydział i członkowie Towarzystwa. Przedewszystkiem zajęło Tow. stanowisko wobec międzynarodowego zjazdu dziennikarzy, który się odbył w r. 1908 w Berlinie. Dla sprawy tej odbyło się zebranie dziennikarzy w Krakowie, na którem postanowiono w tym zjeździe z powodu brutalnego postępowania rządu pruskiego wobec naszych rodaków — nie brać udziału, O postanowieniu ten zawiadomiono prezesa międzynarodowego Związku dziennikarzy, redaktora Singera, a list odnośny w przekładzie francuskim i angielskim przesłany został wszystkim towarzystwom dziennikarskim, należącym do Związku i wszystkim najwybitniejszym dziennikom kontynentu i Ameryki. Ze stanowiskiem naszem zsolidaryzował się zarówno „Związek dziennikarzy słowiańskich", jak i „Związek dziennikarzy czeskich"; równorzędne stanowisko zajęła prasa południowo-słowiańska. tak, że wskutek naszej enuncyacyi w berlińskim zjeździe nie brał udziału ani jeden reprezentant prasy słowiańskiej. Nadto dwa alzackie stowarzyszenia i jedno duńskie, również z powodów, przez dziennikarzy polskich podniesionych, nie wzięły udziału w zjeździe. Podkreślić jeszcze należy, że na zjeździe dziennikarzy słowiańskich w r. 1908 w Lublanie uchwalono na ręce prezydenta Związku międzynarodowego prasy zaprotestować przeciw prześladowaniu prasy polskiej w Prusach, a słowackiej na Węgrzech. Prezydyum Związku międzynarodowego — w sprawie tej dotąd zachowało się biernie, prawdopodobne w myśl postanowienia, że sprawy polityczne wykluczone są z programu obrad i działalności zjazdów. Czekamy jednak na jakąś odpowiedź lub wyjaśnienie.

Związek dziennikarzy słowiańskich wystąpił już w tej sprawie z pewną enuncyacyą, a mianowicie potępił publicznie tę obojętność „Związku międzynarodowego" na fakta prześladowania prasy i zaznaczył, że należałoby się zastanowić, czy wobec tego słowiańscy dziennikarze mają nadal pozostawać w Związku międzynarodowym? Kwestya ta jest otwartą, faktem jest jednak, że będzie można wywrzeć pewien nacisk na „Związek międzynarodowy prasy", albowiem władze austryackie zezwoliły wreszcie na założenie „Międzynarodowego Związku dziennikarzy słowiańskich", który będzie

---

Gdzie się znajduje szczerbiec i polska korona?

Do niewyjaśnionej do dziś dnia kwestyi zniknięcia koron polskich, poruszonej przez p. Ludwika Stasiaka w „Nowej Reformie" z 30 stycznia 1909 r. dorzucić chcę szczegółów kilka, które podaną w wątpliwość wiarygodność opisanych w pamiętniku Kratzera wiadomości o zrabowaniu przez Prusaków skarbca koronnego na Wawelu, znacznie popierają.

Wiadomo, że wskutek traktatu podziałowego Kraków, będący dotychczas w ręku pruskim od 15 czerwca 1794, przeszedł w posiadanie Austryi. Wskutek tego 4 stycznia 1796 opuścili Prusacy Kraków, a następnego dnia t. j. 5 stycznia wkroczyło wojsko austryackie pod komendą generała Foullona. Otóż według relacyi pamiętników Kratzera, Prusacy przed opuszczeniem Krakowa zrabowali skarbiec koronny na Wawelu. Opowiadanie Kratzera o tym ostatnim czynie pruskim uważają niektórzy za legendę. A jednak tak nie jest. Znana dotychczas relacya deputowanych miasta o tym fakcie, przytaczana przez wszystkich przy omawianiu tej sprawy jest tylko streszczeniem obszerniejszej, nieznanej relacyi, którą deputowani miejscy na żądanie przedłożyli generałowi Foullonowi. — W streszczeniu, przedłożonem na posiedzeniu magistratu krak. z 9 stycznia 1796 (Protokół posiedzeń magistratu nr. 3, nr. sprawy 1788) wyszła ona zbyt pobieżnie, wskutek czego dała pole do powątpiewania o fakcie rabowania skarbca przez Prusaków, podanym przez Kratzera. Dosłowny tekst relacyi, przedłożonej Foullonowi, zachował się w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa we współczesnej kopii. Nie zawiera on wprawdzie wyraźnego potwierdzenia faktu rabunku pruskiego, stwierdza jednak, że lokal skarbca świeżo w gwałtowny sposób przeszukiwano. Czy znaleziono korony polskie i zabrano je, nie wiadomo — ale to pewne, że rozbicia lokalu w tym czasie nie mógł dopuścić się nikt inny, tylko Prusacy, oni bowiem byli panami miasta i zamku, a okoliczność, że sprawą skarbca interesował się żywo generał Foullon, bo już w 3 dni po zajęciu miasta na jego żądanie deputaci miejscy (8 stycznia) przeprowadzają rewizyę skarbca, przemawia bardzo wymownie za faktem pruskiego rabunku.

Relacya ta w dosłownem tłomaczeniu z niemieckiego opiewa:

„Działo się w zamku krakowskim w piątek t. j. 8 stycznia 1796."

„Na żadania JW. c. k. generała-majora i komendatanta Krakowa barona Foullona, w jego jak również w obecności c. k. pułkownika inżynieryi p. von Gometz'a, p. von Padani'ego kapitana c. k. pułku piechoty im. von Keühl, c. k. podporucznika artyleryi von Reit'a, p. Benoego wielkorządcy krakowskiego, p. Wincentego Kowalskiego murgrabiego zamkowego zeszli się podpisani deputowani od magistratu Krakowskiego wraz z potrzebnymi do tego biegłymi majstrami w krakowskim zamku i przedsięwzieli rewizyę skarbca, w którym przechowyno korony królów polskich.

Udaliśmy się zatem przez dziedziniec zamkowy na lewo przez kamienne schody i przez korytarz do sklepu, gdzie skarb koronny przechowywano i gdzie na pierwszych drzwiach znajduje się napis: Thesaurum Regni. Zastaliśmy w tych drzwiach żelazne węgary, silne drewniane drzwi, silnemi żelaznemi sztabami na krzyż wzmocnione, opatrzone trzema zawiasami, zamek o trzech ryglach, trzy zasuwy i trzy mocne skóble, na czwartym skóblu pasek z lnianego płótna opatrzony trzema pieczęciami.

„Te według wyjaśnienia murgrabiego zamku Kowalskiego umieścili wysłani niegdyś do oglądnięcia koron królewscy polscy komisarze Jw. p. Czacki, Horain i kustosz koronny Sebastyan Sierakowski. Opieczętowane lniane paski były jednak przeciągnięte nie przez zasuwy, lecz tylko przez skóble, tak że drzwi można było otworzyć bez uszkodzenia pieczęci.

„Na tych drzwiach skóbel w zamku i w murze w ten sposób odcięto, że rygle zamku wcale nie trzymały i zdaje się, że tylko za pomocą przyłożonej zasuwy drzwi były zamknięte. W ten gwałtowny sposób drzwi zostały otwarte.

„Przy wejściu do pierwszego sklepu, znajduje się przepierzenie z desek, za niem szafa z otwartemi próżnemi szufladami; na podłodze leżała tarcza z orłem polskim.

„Z tego sklepu idzie się do drugiego, w którem węgary również żelazne, mocne drewniane drzwi okute żelazną blachą, mocnemi żelaznemi sztabami silnie obite, o trzech zawiasach, trzech skublach i zasówkach, zamek o trzech ryglach i haki do zamknięcia osadzone w żelaznych węgarach; na drzwiach tych zastaliśmy żelazną blachę i żelazne sztaby od dołu odbite, drzewo przewiercone i wybity otwór, przez który człowiek do wnętrza może się prześliznąć. Dwie silne kłódki odbite gwałtem od zasówki, obok tarcza oderwana od zamku do drzwi leżą na podłodze, domyślamy się z tego, że i te drugie drzwi z największym gwałtem także wyważono. W sklepie tem znajdują się otwarte i próżne szkatuły i różne starożytne żelazne naczynia i rzeczy; tuż na boku znajduje się skrytka z żelaznemi drzwiczkami, próżna jednak i otwarta; w niej mur w rogu przebito, ponieważ prawdopodobnie szukano, czy tam nie ukryto jeszcze czego.

W grubym sklepie, w którym przechowywano polskie korony, pierwsze drzwi żelazne i mocno okute, o jednym zamku; widzieliśmy dwa skóble i zasuwy, kawałek kamiennych węgarów — odbite, rygle odemknięte; za temi drzwiami są po obydwóch stronach dwie skrytki z żelaznemi drzwiczkami otwarte i próżne, nie było jednak śladu, żeby je otwierano, jakto zresztą i murgrabia Kowalski oświadcza, były one wewnątrz otwarte. Obok tych skrytek znajdują się znowu drzwi z kamiennemi węgarami, drewniane, żelazną blachą obite i żelaznemi sztabami okute, o trzech zawiasach, jednym zamku o dwóch ryglach, z czterema skóblami i zasuwami do kłódek. Drugie drzwi, w nich żelazne węgary, otwierające się do sklepu, mają również trzy zawiasy, są obite mocno blachą i żelaznemi sztabami. W obydwóch drzwiach zastaliśmy blachy i żelazne sztaby odbite, drzwi i kłódki rozbite, otwarte i zniszczone.

„Gdy wchodzi się do sklepu trzeciego, w którym przechowywano korony i insygnia królów polskich, widzi się okno ku wałowi zamkowemu na wprost kościoła św. Idziego. W tym sklepie znaleźliśmy cztery wielkie skrzynie, okute żelazem, z których trzy owalne były otwarte, nie było jednak na nich śladów, żeby je otwierano — a jak murgrabia zamku Kowalski twierdzi — te trzy skrzynie były zawsze otwarte i próżne, czwarta zaś skrzynia czworoboczna, w której przechowywano korony, była cała podwójną blachą i silnemi żelaznemi sztabami okutą, miała silny i sztuczny zamek o czterech ryglach. Wieko było o trzech silnych zawiasach, na podłodze znajdowały się dwa haki, pięć skóbli i zasówka. Skrzynię tę otwarto, jak to przeglądnięcie się wskazuje, w ten sposób: przecięto trzy grube żelazne sztaby pilnikiem, z czego jeszcze świeże opiłki leżą na podłodze.

„Siedm silnych kłódek, które odbito, leży również na podłodze, zamek wraz z ryglami przemocą oderwano i zepsuto; obok tych skrzyń stoi drewniana skrzynia, obciągnięta skórą, okuta żelazem z trzema zamkami. W tej skrzyni leżały korony i insygnia królów polskich; skrzynia ta stała w skrzyni wyżej wspomnianej, żelaznej, rozbitej największym gwałtem była w niej zamkniętą. Skrzynia ta była w trzech różnych miejscach trzema pieczęciami na paskach lnianych od dołu i góry przez komisarzy skarbu kor., pp. Czackiego i Horaina, kustosza kor. Sebastyana Sierakowskiego w ten sposób zapieczętowaną, że wszystkich pieczęci było ośmnaście, z tych nie oderwano żadnej pieczęci od dołu, a trzy zamki przemocą rozbito. W skrzyni tej nie znaleźliśmy jednak ani koron, ani insygniów królów polskich, jedynie tylko bawełnę, w której były one opakowane.

„Na tej skrzyni leżały inwentarze skarbca koronnego, przez komisarzów polskich sporządzone, podpisane i opatrzone pieczęciami; pierwszy inwentarz z r. 1690, drugi z r. 1730, trzeci z r. 1737, czwarty z r. 1739, piąty z r. 1764, szósty z r. 1765.

„Po ukończeniu tej rewizyi podpisaliśmy ją własnoręcznie.

Maciej Bayer, rajca krak.

Wojciech Tusseck, deputowany od rady m. Krakowa.

Jakób Gürtler, deputowany od miasta i asesor sądu kryminalnego.

Antoni Józef Feistemantel, deputowany od miasta i asesor sądu kryminalnego.

Sebastyan Glixelli, deputowany.

Augustyn Hellmond, deputowany.

Tomasz Krzyżanowski, syndyk krak. jako delegat."

* * *

Jakże odmiennie przedstawia się ostatnia rewizya skarbca kor., odbyta wśród innych zupełnie okoliczności i w obecności innych przedstawicieli, aniżeli poprzednie za czasów Rzeczypospolitej!

Kazimierz Kaczmarczyk.

niewątpliwie dosyć silny, aby wobec „Związku międzynarodowej prasy“ wystąpić stanowczo.

Omówiwszy następnie sprawę utworzenia „Związku dziennikarzy polskich“ i udział członków Tow. dziennikarzy polskich w zjeździe dziennikarzy słowiańskich w Lublanie, sprawozdanie wskazuje na zmianę statutu, dokonaną w roku ubiegłym. Zmiany są bardzo ważne, normują bowiem możność zostania członkiem rzeczywistym Tow. Zostać nim może tylko dziennikarz, z pióra istotnie żyjący, a zarządzenie to powitane zostało z wielkiem zadośćuczynieniem, dotychczasowa bowiem praktyka pozwalała na szereg dowolności, które mogły spowodować nadmierne a zupełnie zbyteczne obciążenie wydatków Tow. Dalsze zmiany statutu są przedmiotem żywych obrad w wydziale; jest nadzieja, że walne zgromadzenie projekty te wkrótce zatwierdzić będzie mogło.

Sprawozdanie, które zdobi portret zmarłego w r. ubiegłym weterana dziennikarstwa polskiego ś. p. Platona Kosteckiego, przedłożone będzie walnemu zgromadzeniu, które się odbędzie w najbliższą niedzielę we Lwowie.

C. Z.

Z ruchu kobiecego.

(Międzynarodowy kongres feministyczny w Paryżu. — Zebrania przy ulicy Lafitte. — Kongres kobiet w Londynie. — Z krakowskiego komitetu równouprawnienia kobiet. — Kobiety w Turcyi.)

Z inicyatywy p. Orki, a pod przewodnictwem p. Maryi Szeligi, a więc kobiet polskich, odbyło się w Paryżu pierwsze posiedzenie międzynarodowego kongresu feministycznego przy licznym współudziale socyologów, dziennikarzy, nauczycielek i t. d. Przewodnicząca przedstawiła potrzebę i cele kongresu, poczem pani Orka w obszerniejszem przemówieniu podniosła pomiędzy innemi jako objaw ujemny brak łączności pomiędzy ludźmi, którzy wprawdzie należą do rozmaitych narodowości, ale połączeni są wspólnością przekonań co do praw, przysługujących kobietom. Ponieważ takich osób znajduje się w Paryżu wcale znaczna liczba, więc pani Orka zaproponowała, ażeby zgromadzały się od czasu do czasu w salonie międzynarodowym „rue Lafitte 49“ dla roztrząsania spraw, odnoszących się do ruchu kobiecego w rozmaitych krajach.

Już po kilku takich zebraniach przekonano się o ich pożyteczności i postanowiono urządzać je stale co miesiąc. Przebieg pierwszego zgromadzenia był niezwykle zajmujący. Pani Misme dała obraz ruchu kobiecego we Francyi, gdzie obecnie kwestya kobieca zdobywa sobie coraz liczniejszych zwolenników pomiędzy wybitnymi ludźmi. Pani Markiewicz przytoczyła wiadomość o Muzułmankach, którym w Smyrnie grożono kijami i nożami za wyrażoną chęć udania się do teatru. Młodoturek p. Subi podał w wątpliwość ten fakt, mówiąc, że rewolucya posunęła znacznie naprzód sprawę emancypancyi kobiet tureckich. Postanowiono pisemnie udać się o informacye do panny Selmy Riza, siostry prezydenta tureckiej Izby deputowanych Achmeda Rizy. Następnie przedstawiła pani Markiewicz udział kobiet w rewolucyi perskiej.

Pani Orka mówiła o ruchu kobiecym w Polsce, gdzie kobiety pomimo nieprzezwyciężonych trudności, walczą wytrwale o swoje prawa, biorąc równocześnie obok mężczyzn wybitny udział w walce o prawa narodu. P. Marshall dała obraz ruchu kobiecego w Anglii, panna Herzenstein odczytała sprawozdanie z ostatniego kongresu kobiet w Rosyi, pani Barrante de Plessis mówiła o działalności kobiet w dziele utrwalenia pokoju, a wreszcie p. David zaznajomiła słuchaczów ze stanem sprawy kobiecej w Tunisie. Na tem zakończono to pierwsze posiedzenie miesięczne.

Związek międzynarodowy dla wywalczenia prawa wyborczego dla kobiet, zwołał do Londynu na dzień 26 kwietnia b. r. zjazd delegatek ze wszystkich 16 krajów, do Związku należących. Krakowski komitet równouprawnienia kobiet, otrzymał również zaproszenie do wzięcia udziału w tym zjeździe, ofiarujące delegatce gościnę na cały czas trwania kongresu, to jest do dnia 2 maja b. r.

Oprócz posiedzeń porannych, na których będą omawiane kwestye zasadnicze oraz przedkładane sprawozdania z działalności związków narodowych, walczących o „jus suffragi“ dla kobiet, wieczorem odbywać się będą zebrania agitacyjne. I tak dnia 27 b. m. odbędzie się mityng w olbrzymiej Albert Hall, na którym przemawiać będą posłowie, należący do partyi pracy (Labour). W następny dzień odbędzie się pochód stowarzyszeń zawodowych i syndykatów, zgrupowanych pod 80 sztandarami. Dnia 29 bm. to jest w czwartek, urządzony zostanie powtórny mityng, na którym sufrażystki zdadzą sprawę ze swojej działalności. Reverend Anna H. Shaw, pastor-kobieta ze Stanów-Zjednoczonych, będzie w czasie kongresu wygłaszać kazania w rozmaitych kościołach Londynu, co będzie znakomitym czynnikiem agitacyjnym równouprawnienia kobiet.

Delegatka Galicyi nie będzie mogła pojechać do Londynu, natomiast krakowski komitet równouprawnienia kobiet wysyła na ręce sekretarki Związku pani Martiny G. Kramers memoryał, zawierający żądania kobiet polskich, w zakresie praw politycznych. Osobne uwagi poświęca memoryał reformie statutu miasta Krakowa, oraz reformie galicyjskiej ordynacyi sejmowej. Polka, pani J. Orka z Paryża, która weźmie udział w kongresie, została uproszona, ażeby sprawy polskie były należycie poruszone i oświetlone.

Ruch młodoturecki dał silny impuls ruchowi kobiecemu w Turcyi, będącemu tam do niedawna dopiero w zawiązku. Emine Semie Hanoum, żona adryanopolskiego gubernatora Reszida paszy, a córka byłego ministra sprawiedliwości Dżewdeda paszy, tudzież siostra jej Fatma Alie Hanoum są pierwszemi pionierkami ruchu kobiecego w Turcyi, a zarazem najbardziej cenionemi autorkami młodej Turcyi. Obie utrzymały europejskie wykształcenie. Fatma Alie zyskała sobie sławę swoją odpowiedzią na pismo ulemy Mahmuda Essada p. t. „Poligamia u Muzułmanów“. Emine Semie stała się popularną przez powieść swoją p. t. „Bezbronne Małe“, osnutą na tle życia haremowego. Ona to założyła tajny związek kobiecy, który w czasie prześladowań okazał wielką odwagę. Obie siostry są młodemi, gdyż przekroczyły zaledwie trzydziestkę.

Pierwszem zadaniem ruchu kobiecego w Turcyi było zakładanie szkół żeńskich. Od czasu zaprowadzenia konstytucyi panie tureckie założyły liczne stowarzyszenia dobroczynne. Urządzano nawet bazary i przedstawienia teatralne. Powoli kobiety tureckie zaczęły się pokazywać wbrew zwyczajowi na ulicy w licznem towarzystwie. Dawniej Turek, spotkawszy swoją żonę na ulicy, nie śmiał jej pozdrowić, ani z nią mówić, obecnie chodzi z nią i jeździ. Zasłona na twarzy stawała się coraz bardziej prześroczysta, a czasem nawet spadała. Ale wnet pojawiły się w Konstantynopolu plakaty następującej treści: „Od dzisiejszego dnia każdy, kto ujrzy kobietę, ubraną w sposób, zwracający uwagę, ma prawo zedrzeć z niej suknie“. Podpisany był: „Naród“. Plakaty owe roznosiciele obnosili po ulicach miasta. Roznosicieli uwięziono — ale fanatyzm został rozbudzony, zwłaszcza, że ulemowie i suftowie podburzali ciemne masy.

Przyszła kontrrewolucya i fanatyzm ciemnych mas wzrósł jeszcze więcej. Kobiety pod grozą „lynczu“ powróciły do dawnych strojów, a nawet przestały się pokazywać na ulicy. Brutalne indywidua bezkarnie napadały w oczach policyi na kobiety, idące ulicą. W piśmie „Serat Mustagin“ pojawił się artykuł, którego autor twierdził, że kobiety jako mniej wartościowe należy „trzymać w kordzie“. Artykuł ten czytano i chwalono nawet w kołach, mających pretensye do inteligencyi. Kobiety tureckie z utęsknieniem oczekują zwycięstwa Młodoturków.

Kronika.

Kraków, 24 kwietnia.

Dwa posiedzenia grona konserwatorów odbyły się w Krakowie w dniach 16 lutego i 23 marca b. r. pod przewodnictwdm konserwatora dr Tomkowicza.

Na pierwszym z nich podano do wiadomości, że kapituła krakowska odmówiła współudziału w kupnie cennego rękopisu pergaminowego „Decreta concilii Basiliensis“ będącego niegdyś własnością archiwum kapitulnego, a wystawionego w Lipsku na sprzedaż, wobec czego zachodzi obawa, że tak ważna pamiątka po kardynale Oleśnickim przejdzie w obce ręce.

Kons. Muczkowski przedłożył referat o radach artystycznych przy konsystorzach biskupich w myśl encykliki Piusa X. Referat przyjęto i uchwalono rozesłać do odpowiednich władz.

Przy tej sposobności poruszono potrzebę opieki nad archiwami kościelnemi, które w wielu wypadkach ulegają zagładzie, z wielką szkodą dla historyi kościoła w Polsce.

Na drugiem posiedzeniu kons. Lepszy przedłożył plany zakończenia wieży ratuszowej w Bieczu, zaprojektowane przez radcę budownictwa p. Odrzywolskiego. W dyskusyi p. Hendel wyraził przekonanie, że ścisłe trzymanie się form dawnego hełmu wieży, znanego z fotografii i rysunków, uważałby za odpowiedniejsze jako bardziej zbliżone do charakteru zakończeń naszych baszt i wież.

Kons. Lepszy bronił swobodnej kompozycyi byle ona stylowo harmonizowała z budową, powołując się w tej mierze na zasady, ogłoszone przez centralną komisyę w Wiedniu.

Projekt przyjęto.

Kon. Pagaczewski przedstawił sprawę polichromii kościoła w Starym Wiśniczu, którą komisyonalnie zbadał na miejscu wraz z kons. Mączyńskim. Polichromia wypadła dobrze, za co należy się uznanie tak zarządowi kościoła jak konserwatorowi i architekcie.

Kons. Lepszy interpelował o stan zamierzonego zburzenia szkoły katedralnej w Tarnowie tudzież z powodu nowego ołtarzyka z posągiem M. Boskiej i nowych witraży w krużgankach Franciszkańskich nie licujących, jego zdaniem, z poważną stylową budową.

Kons. Kopera przedstawił pismo OO. Dominikanów w Tarnobrzegu w sprawie rozszerzania tamtejszego kościoła, Nie może ulegać wątpliwości że rozszerzenie takie odebrałoby kościołowi o pięknej i typowej fasadzie naszych kościołów końca XVI w. i I połowy XXII całą jego artystyczną wartość. jako dawnego dzieła sztuki.

Postanowiono rzecz odesłać do ocenienia komisyi centralnej w Wiedniu.

Konkurs. Dyrekcya Muzeum narodowego zawiadamia, że artyści, którzy pragną wziąć udział w konkursie na polichromią kościoła parafialnego w Bochni, mogą otrzymać plany tego kościoła w kancelaryi Muzeum narodowego codziennie z wyjątkiem świąt w godz. od 11—1. Równocześnie dyrekcya Muzeum narodowego podaje do wiadomości, że termin konkursu został przedłużony do d. 30 czerwca 1909 r.

Wykład dla młodzieży z obrazami świetlnymi. Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 25 kwietnia 1909 w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej 12, II p. o godzinie 3 po południu wykład dla młodzieży z obrazami świetlnymi p. t. „Skrzydlaci budowniczy“, opowiadanie z życia ptaków (przez p. Sleczkowską).

Z Tow. muzycznego w Krakowie. Koncert Towarzystwa muzycznego zapowiedziany na poniedziałek, nie odbędzie się z powodów niezależnych od zarządu. Pieniądze za bilety kupione na ten koncert, zwraca kancelarya Towarzystwa w godzinach biurowych.

Zawody w piłkę nożną. Jutro w niedzielę 25 b. m. odbędą się na boisku na torze wyścigowym za rogatką Wolską staraniem sekcyi sportowej krajowego Związku turystycznego zawody w piłkę nożną między lwowskim klubem „Pogoń“ a krakowskim „Wisła“. Początek o godz. 4-tej po południu. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra.

Z „Sokoła“. Wpisy na sezon wioślarski, który się rozpocznie około 15 maja, już się rozpoczęły. Wzywa się więc wszystkich członków-wioślarzy, którzy się dotychczas nie zapisali, aby w jak najkrótszym czasie zgłosili swoje przystąpienie. Wkładka kor. 24 rocznie, płatna w czterech ratach miesięcznych przez maj, czerwiec, lipiec i sierpień. Wpisywać się należy w kancelaryi „Sokoła“.

Z teatru miejskiego. Wesoła krotochwila Szekspira: „Poskromienie złośnicy“, która doznała takiego powodzenia na wtorkowem przedstawieniu, powtórzona będzie w niedzielę z Leszczyńskim w roli Petrucchia. — Dyrekcya teatru uprosiła znakomitego artystę o przedłużenie gościny. Leszczyński wystąpi jeszcze trzy razy, z tego w dwóch wieczorach. t j. we wtorek i w czwartek wykona rolę, w której Kraków nie zna go dotąd, a mianowicie w „Woźnicy Henszlu“, w dramacie Hauptmanna. Występy te poprzedzone będą w poniedziałek wspaniałą tragedyą J. Słowackiego: „Balladyna“.

Z teatru ludowego. Dziś w sobotę po raz pierwszy „Zły duch“ Piotra Kośmińskiego, — nadzwyczaj efektowny melodramat w 5 aktach, z muzyką J. Nowackiego.

W niedzielę popołudniu „Grochowy wieniec“, czyli „Mazury w krakowskiem“ A. Małeckiego, wieczorem „Zły duch“.

Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie. W poniedziałek dnia 26 kwietnia 1909 r. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (przy ul. Straszewskiego l. 28, II p.) walne zgromadzenie. Na porządku dzien. Zgrom.: 1. Wybór przewodniczącego. 2. Wybór zastępcy przewodniczącego. 3. Wybór Delegata do sądu konkursu na plan regulacyjny Krakowa.

Aresztowanie. Żandarmerya rosyjska w Stojanowie w Król. Polskiem zawiadomiła wczoraj krakowską dyrekcyę policyi, że zbiegł stamtąd po dokonanej kradzieży 500 rubli do Ameryki via Kraków 18-letni Schaja Seelig Meisner, pochodzący z Grochowa w gubernii włodzimierskiej. Dziś rano został Meisner rzeczywiście na dworcu kolejowym przez policyę wyśledzony i aresztowany. Znaleziono przy nim 550 rubli i kartę okrętową na przejazd do Ameryki.

Obrabowanie kościoła parafialnego w Choczni. Wczoraj odebrała policya krakowska od jakiegoś wyrostka na Dębnikach, połamany kielich srebrny, pochodzący z kościoła w Choczni. Jak wiadomo dzieci bawiące się na jednem ze śmietników na Dajworze w Krakowie, odkryły w czasie zabawy drogocenne naczynia kościelne, pochodzące z kradzieży w Choczni. Na zarządzenia policyi odkryto na owym śmietniku dalsze skradzione przedmioty, które włamywacze tam ukryli, tak, że obecie brakuje jeszcze tylko kilku przedmiotów.

Z kraju.

Jaworzno, 20 kwietnia. Tutejsze towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ urządziło dla członków wspólne „Święcone“ dnia 18 b. m., jak to tradycyjnym zwyczajem czynią inne gniazda. Obchód cały miał niezwykle podniosły charakter, bo to było pierwsze „Święcone“ wspólne we własnej, rzec można wspaniałej siedzibie. Udział w święconem wzięła liczna rzesza druhów i druhiń. Szereg przemówień rozpoczął prezes tutejszego „Sokoła“ d. inż. Jerzy Kukucz. Mowca wyraził wdzięczność i uznanie zebranym, że w tak zwartym szeregu zasiedli przy wspólnym stole, czem właśnie przyczynili się sami do wzmocnienia między sobą poczucia solidarności niezbędnej w dzisiejszych ciężkich czasach. Następnie zwrócił się mowca do ks. dziekana Skoczyńskiego i w jego ręce złożył podziękowanie, obecnemu prawie całemu miejscowemu duchowieństwu za wzięcie udziału w obchodzie. Drugim mowcą był dr Budzyński, który podkreślił działalność druhów ćwiczących i wzniósł ich zdrowie. D. inż. Leonhard jako naczelnik w odpowiedzi zaznaczył, że tutejszy zastęp ćwiczący, kroczy naprzód zespolony ku ideałom sokolim.

Następne toasty przeplatane były odśpiewaniem pieśni narodowych, poczem prezes Kukucz zakończył uroczystość przemową wskazującą nasze zadania w obecnej dobie.

Samobójstwo. Z Tarnowa piszą nam: Onegdaj podoficer magazynów wojskowych niejaki Leiter, odebrał sobie życie dwoma strzałami ze sztućca. Powód samobójstwa niewiadomy.

Rzeszów, 23 kwietnia. (Wybór uzupełniający do Rady powiatowej. — Fundacya ś. p. Alsa. — Ku czci Słowackiego. — Regulacya przysiołków).

Na posiedzeniu odbytem dnia 21 kwietnia, dokonała Rada miejska uzupełniającego wyboru dwóch członków Rady powiatowej. Wybrani zostali dr Roman Krogulski i dr Wilhelm Hochfeld.

Ś. p. adw. dr Rudolf Als, pozostawił całą swą bibliotekę i kwotę 500 koron na rzecz utworzyć się mającej biblioteki naukowej. Wykonawca testamentu, wiceburmistrz dr Krogulski postanowił woli testatora w ten sposób zadość uczynić, iżby przy powstałej staraniem T. S. L. i Kasy oszczędności, „Czytelni publicznej“, utworzony został „Oddział naukowy im ś. p. Alsa“. W celu usunięcia przeszkód formalnych, uczynionych przez prokuratoryę skarbu, uchwaliła Rada miejska, iż na wypadek rozwiązania rzeszowskiego Koła T. S. L., obowiązuje się gmina przyjąć majątek fundacyjny na własność i użyć go na cel, odpowiadający intencyom testatora.

Za inicyatywą komitetu dla uczczenia stuletniej rocznicy Słowackiego, uchwaliła Rada miejska wyryć kosztem 300 koron tablicę pamiątkową na ratuszu, od strony ul. Słowackiego. Na cele komitetu uchwaliła Rada subwencyę w wysokości 100 K.

W odpowiedzi na interpelacyę dra Niecia, który podniósł, że na przysiółkach, przyłączonych do Rzeszowa panują tak straszne błota, że gdzieniegdzie dzieci nie mogą przejść do szkoły, a nawet listonosz poczty nie może doręczyć, podał burmistrz do wiadomości Rady, że pertraktuje obecnie z Wydziałem krajowym o udzielenie długotrwałej pożyczki na uregulowanie ulic w przysiołkach; aż do uzyskania pożyczki przyrzekł burmistrz wydać tymczasem zarządzenia, mające na celu choć w części uczynić zadość życzeniom tamtejszych mieszkańców.

Włamanie do urzędu pocztowego. Z Knihynicz donoszą: Ubiegłej nocy, przez wybicie otworu w ścianie murowanej, dobyli się złoczyńcy do tutejszego urzędu pocztowego, gdzie porozbijali zamki przy stolikach i przeszukali wszystkie schowki. Mimo to, prócz stosunkowo małej kwoty i torebki na pieniądze, nic więcej nie skradziono, gdyż kasa znajdowała się w innem miejscu, a złoczyńcy, zdaje się, zostali przez kogoś spłoszeni.

Przemyśl, 23 kwietnia. (Z Rady miejskiej. — Zakład zastawniczy. — Stuletni spór. — Ubezpieczenie robotników, — Mianowanie. Wystawa obrazów. — Szkoła im. J. Słowackiego. — Przedstawienia).

Wczoraj przy stosunkowo małym udziale radnych odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem uchwalono: oświadczyć się przeciw utworzeniu w mieście naszem zakładu zastawniczego, na który o koncesyę stara się p. Silberer ze Lwowa. Powodem odmownego stanowiska jest brak gwarancyi moralnej i przykład z niedawnej przeszłości, że taki zakład u nas zbankrutował. Uchwalono dalej w spornej od lat 100 blisko sprawie między gminą a właścicielami rzekomymi kawałka gruntu na Lipowicy, kupionego przez wojskowość, wdrożyć z nimi rokowania, aby — skoro nie mogą udowodnić prawa własności — zgodzili się na ofiarowanie tych pieniędzy przez skarb wojskowy w depozycie złożonych na jakiś cel humanitarny. Kwota ta z pierwotnej 2300 złr. wzrosła dziś do około 20.000 kor. — a jeżeli nie zostanie na czas podjętą, nastąpi przedawnienie i przepadnie na rzecz fiskusa, bez żadnej dla interesowanych korzyści.

Wreszcie uchwalono ubezpieczyć dziennych robotników miejskich na wypadek choroby w nowoutworzonej kasie zapomogowej dla chorych. — Wydatek gminy na ten cel wyniesie 339 kor. rocznie.

Na posiedzeniu tajnem mianowano p. J. Ekierta asystentem magistratu.

Amatorska wystawa obrazów i przedmiotów sztuki stosowanej urządzono na dochód Koła T. S. L. im. H. Sienkiewicza zostanie otwartą 26 b. m. w sali magistratu i potrwa do 2 maja.

Na ostatniem posiedzeniu uchwalił magistrat nadać pierwszej szkole, jaka wybudowaną zostanie, nazwę szkoły im. Juliusza Słowackiego. Odpowiedni wniosek, zostanie przedstawiony Radzie miejskiej na jednem z najbliższych posiedzeń.

Grono amatorów zamierza odegrać z początkiem maja „Wesele“ Wyspiańskiego. W dniach 4 i 6 maja da teatr Adwentowicza: „Ojca“ Strindberga i „Kuglarkę“ J. Germana.

Ze świata.

Nowy proces o homoseksualizm. Berlin przyzwyczajony jest do homoseksualizmu, ale tym razem rozegrał się na tle tego zboczenia proces, który poruszył silnie opinię publiczną, gdyż bohaterkami jego są kobiety. To już jest berliński rekord. — Dziennikarz Feliks Wolff ogłosił w jednym z dzienników berlińskich artykuł w którym oskarżył panie, należące do „Nowego związku kobiet“ o niemoralne stosunki pomiędzy sobą. — Wspomniany Związek wytoczył z tego powodu Wolffowi proces o oszczerstwo, a wynik rozprawy stał się prawdziwą sensacyą. Oto jej przebieg:

Przedewszystkiem przewodniczący rozprawy wykluczył jawność, pozostawiając jednakże w sali jednego przedstawiciela prasy, ażeby publiczność była objektywnie zawiadomiona o toku rozprawy. — Oskarżony oświadczył, że w owym klubie panie z dobrych sfer pod płaszczykiem nauki, literatury i muzyki oddawały się pomiędzy sobą zaspokajaniu zwyrodniałych popędów. Posiedzenia tego rodzaju zwichnęły niejedno pożycie małżeńskie, doprowadziły do rozwodów i zburzyły spokój licznych rodzin. — Zresztą obwiniony ofiarował dowód prawdy.

Oskarżycielki prywatne oświadczyły, że Wolff wszystkie te zarzuty wyssał sobie z palca. Dalej twierdziły, że informacye otrzymał Wolff od tych pań, które z klubu zostały wykreślone z powodu, że w sposób nieobyczajny narzucały się innym paniom. Zresztą co sobie urządzały członkinie klubu poza jego murami, to jest już ich rzeczą.

Obwiniony Wolff przystąpił do wykazania dowodu prawdy, powoławszy licznych świadków. Naiwne mężatki i panny były w klubie nadużywane w sposób zwyrodniały przez inne kobiety. Nawet nieletnie dziewczęta urządzały sobie homoseksualne posiedzenia. Przewodnicząca klubu, panna Lehmann, z początku odpowiadała, że wszystkie te twierdzenia są fałszywe, albo że homoseksualne wybryki urządzane były „prywatnie“, później atoli przyprzyznała, że znaczną liczbę pań wykreślono z klubu właśnie z powodu owych wybryków. Ale wykluczone z klubu panie, wezwane dla złożenia zeznań, odpowiedziały częścią pod przysięgą, że przedewszystkiem panna Lehmann oddawna utrzymuje podobne stosunki i że spowodowała wykluczenie z klubu wielu pań z powodu... zazdrości.

Rzeczy, które w toku rozprawy wyszły na jaw, są jak stwierdza prasa berlińska, tego rodzaju, że ich nie można powtórzyć. Po wielu krzyżowych pytaniach, skonstatował przewodniczący, że w pewnej winiarni przy ulicy Poczdamskiej schodziły się panie homoseksualne z całego Berlina. Niektóre uczestniczki tych „seansów“ wykazują pewne wybitne cechy męskie, które jeszcze silniej uwydatniał strój męski. To była widocznie jedna strona homoseksualnych posiedzeń, strona czynna; drugą stronę, bierną, stanowiły ładne mężatki i panny, po kobiecemu piękne.

Po wywodach obrońców i prokuratora, ogłosił przewodniczący sądu ławniczego wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary, gdyż dowód prawdy powiódł mu się w istotnych szczegółach. Oskarżycielki zgłosiły rekurs, na co oskarżony odpowiedział, że przedłoży dalszy materyał dowodowy.

Otrucie słonia. W cesarskim zwierzyńcu w zamku Schönbrunn pod Wiedniem został otruty jedyny, 18-letni słoń afrykański z powodu złośliwości. Słoń spożył trzy bochenki chleba, w których znajdował się sinek potasu i w kilku minutach zginął.

Bunt wojskowy w Erzerum. Telegram, zamieszczony w dzisiejszym porannym numerze naszego pisma, donosi, że w Erzerum wybuchł bunt wojskowy. Otóż korpus IV (ordu IV) w Erzerumie (Ereinghian) w tureckiej Armenii, liczy 51 batalionów nizamów, 30 szwadronów jazdy, tudzież 39 bateryj. Kadrów dla formacyj redyfów jest 64, z czego w razie mobilizacyi powstaje 64 batalionów. Bunt, jak się zdaje, objął tylko 17 batalionów 7 dewizyi piechoty, znajdującej się w Erzerumie. Wojska te jako zbyt od oddalone od Konstantynopola i z powodu złego połączenia kolejowego, nie mogą wpłynąć na bieg wypadków w stolicy.

Rozjuszony lew. W teatrzyku rozmaitości w Libercu popisywał się pogromca zwierząt Havemann z oswojonym lwem. Gdy jednej ze sztuk lew nie chciał wykonać, pogromca uderzył go batem. Wtedy lew rzucił się na niego i wbił kły w prawe jego udo. Havemann dał do zwierzęcia kilka strzałów z rewolweru, po których lew odskoczył na bok. Pogromca chciał wyjść z areny, jednakże lew powtórnie rzucił się na niego, raniąc go w lewe udo i dopiero żelazne drągi dozorców ubezwładniły go. Publiczność w popłochu opuściła teatr, a ciężko rannego pogromcę odstawiono do szpitala.

Zmarli.

Jan Rakoczy, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 40, umarł w Krakowie.

Dzisiejszy numer „N. Reformy“ zawiera 10 stronic. Na str. 5 zamieszczamy nowelę Jarosława Vrchlickiego p. t. „Swięto pokoju“.

Wyjaśnienie. Pracownicy zakładu ogrodniczego p. Emila Freegego w Krakowie proszą nas o sprostowanie odnośnie do notatki we wczorajszym numerze popołudniowym, o aresztowaniu niejakiego Kurpielskiego, że nie zostało dotychczas jeszcze udowodnionem, czy i którzy funkcyonaryusze byli spólnikami Kurpielskiego, który dopuścił się znaczniejszej kradzieży na szkodę zakładu. Doniesieniem zaś, że Kurpielski był „w porozumieniu z niektórymi członkami personalu“, czują się urzędnicy i pomocnicy zakładu p. Freegego dotknięci.

Z kalendarza. W sobotę 24 kwietnia: Fidelisa Egberta i Bony; w niedzielę 25 kwietnia: W. Grobu P. J. Marka; w poniedziałek 25 kwietnia: NMP. Dobrej Rady i Marcell.

Wschód słońca 25 kwietnia o godz. 4 min. 28, zachód o g. 6 m. 47; długość dnia 14 godzin min. 19.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 23 kwietnia termometr doszedł od + 0·7 do 12·2 C.; — barometr opadał.

Dnia 24 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 745·0 mm., termometru + 9·8 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę: „Poskromienie złośnicy“ (występ Bol. Leszczyńskiego).

We wtorek: „Woźnica Henssel“ (występ B. Leszczyńskiego).

Dział ekonomiczny.

Z prasy zawodowej. Nr. 3 „Przeglądu Stolarskiego“, zostającego pod redakcyą inżyniera Wacława Krzepowskiego, zawiera; „Wiadomości z handlu i przemysłu drzewnego“, „Rachunkowość stolarza“ — rzecz dla stolarzy bardzo cenną — dalej artykuł o bursach dla młodzieży rękodzielniczej, „Z ruchu wystawowego“ i „Kronika“. Numer zawiera ilustracye, między niemi szafę w stylu zakopańskim i urządzenie pokoju w willi.

(Redakcya i administracya „Przeglądu Stolarskiego“ znajduje się w Krakowie, w Rynku głównym).

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 23 kwietnia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 24·— do 25·70, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 20·20 do 21·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 17·50 do 18·—, do siewu 19·— do 21·—, na paszę 15·— do 16·—; owies z opłatą akcyzową 18·90 do 21·30; proso 15·— do 15·50; jagły 24·— do 26·—; tatarka 20·— do 21·40; kukurydza 17·30 do 20·20; groch 24·— do 29·—; fasola 19·40 do 33·—; wyka 21·— do 33·—; rzepak zimowy 28·— do 29·50; koniczyna nasienna czerwona 110·— do 140·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 24·— do 32·—; słoma 8·— do 9·20; siano 8·— do 10·0; koniczyna pastewna 11·20 do 12·—; ziemniaki 6·50 do 7·50; jaja za kopę 3·20 do 3·80; masło za 1 kg. 2·60 do 2·80; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Zjazd balneologów polskich.

Kraków, 24 kwietnia.

Dzisiejsze obrady poranne poprzedziło zwiedzenie wzorowo urządzonego zakładu Zanderowskiego drów Wachtla, Merza i Staszewskiego, przy ulicy Zyblikiewicza — poczem o godz. 10 rano rozpoczęło się dalsze posiedzenie zjazdowe. Depesze powitalne nadesłali w dalszym ciągu ze Lwowa protomedyk dr Merunowicz i krajowy inspektor szpitalów, dr Łuszczkiewicz. Zabrał następnie głos dr Flis i powrócił do swoich wczorajszych wywodów w sprawie urządzenia stałej wystawy zdrojowisk w Krakowie, ewentualnie we Lwowie w Warszawie. Krajowy Związek turystyczny, który rozporządza znaczną ilością fotografij, planów itd., może to przyjść wystawie takiej z pomocą.

P. Rosner, sekretarz Związku turystycznego, zaznacza, że tylko dwa zakłady w kraju (dr Chramca i dr Dłuskiego) posiadają fotografie swoich zakładów i biorą udział w wystawach hygienicznych, jakie się odbywają tak w kraju, jak i za granicą. Należałoby projekt dra Flisa poprzeć, a Związek turystyczny pójdzie Tow. balneologicznemu na rękę. Zważyć należy i to, że wystawa taka niewiele będzie kosztowała, zwłaszcza, że w Krakowie może być stale urządzoną przy Związku turystycznym.

Dr Wąsowicz (Krynica) przemawia przeciw „wyłączności galicyjskiej“, aby tylko — jak z dyskusyi wynikło — wystawę zdrojowisk galicyjskich urządzić. Należy i zdrojowiska w Królestwie do udziału zaprosić.

Hr. Jan Potocki (Rymanów) sądzi, że należy wykonać mapę Galicyi, poświęconą wyłącznie zdrojowiskom z barwnem przedstawieniem chemicznego składu, cyframi statystyki frekwencyi i t. d. Taką wspólną rzecz graficzną należy przedewszystkiem przygotować.

Dr Turzański (Iwonicz) podnosi konieczność urządzenia takich wystaw nietylko w Krakowie i Lwowie, ale i większych miastach galicyjskich.

Dr Aronsohn sądzi, że krajowa Liga przemysłowa mogłaby rzecz wziąć w rękę i przed sezonem urządzać ruchomą wystawę zdrojowisk. — Mowca zgłasza nadto wniosek, aby wraz z III. zjazdem balneologicznym urządzić wystawę balneologiczną.

Dr Mayer (Krynica) zwraca uwagę na konieczność zebrania rozrzuconych po różnych czasopismach artykułów w sprawie zdrojowisk, bo literatura odnośna przedewszystkiem powinna znaleźć miejsce na wystawie zdrojowisk.

Dr Polczar (Truskawiec) popiera projekt, aby stała wystawa zdrojowisk urządzoną była przy Związku turystycznym, sądzi jednak, że zjazd tej rzeczy rozstrzygać nie powinien, lecz przekazać ją wydziałowi Tow. balneologicznego. W każdym razie z następnym zjazdem lekarzy i przyrodników polskich w Warszawie powinna być urządzoną wystawa zdrojowisk.

P. Rosner przemawia przeciw powierzaniu tej sprawy Lidze pomocy przemysłowej, chyba, że Liga zajmie się popieraniem naturalnych (nie sztucznych) wód mineralnych.

Dr Żychoń (Zakopane) podnosi, że nie jest obecnie rzeczą naszą rozstrzygać kwestye wód naturalnych i sztucznych. Wystawa zdrojowisk jest bardzo rzeczą wskazaną i może wiele przynieść korzyści, jak to się stało w roku zeszłym równocześnie ze zjazdem lekarskim w Ciechocinku. Należałoby zjazdy balneologiczne wraz z wystawą urządzać w zdrojowiskach. Zakopane myśli o urządzeniu takiego zjazdu w roku przyszłym.

Dr Załuska (Kossów) sądzi, że wydział Towarzystwa balneologicznego powinien w sprawie wystaw porozumieć się z instytucyami w Królestwie. — W bieżącym roku w jesieni odbywa się ogólna wystawa w Częstochowie i tam należy wystąpić z wystawą zdrojowisk.

Po przemowie dra Szumowskiego (Szczawnica), dr Zanietowski zgłosił wniosek, aby sprawę wystawy odstąpić wydziałowi Tow. baln na podstawie wszystkich zgłoszonych tu projektów i planów i w porozumieniu z Towarzystwami hygienicznemi w Warszawie i Lwowie.

Wniosek dra Zanietowskiego uchwalono.

Następnie sekretarz zjazdu dr Zanietowski przedstawił pismo dra Jaworskiego im. Tow. hygienicznego z Warszawy z wnioskami, dotyczącemi ulepszeń w Rabce, Szczawnicy, Krynicy, Żegiestowie i Zakopanem. W sprawie tej przemawiali: dr Wąsowicz, dr Cercha, dr Żychoń, dr Kmietowicz, hr. Potocki.

Dr Juliusz Bandrowski z Warszawy, stawia wniosek wysłania depesz do Wydziału krajowego i odpowiednich władz rządu centralnego, że zjazd balneologiczny wyraża niezadowolenie z powodu nieuwzględnienia przez te władze interesów zdrojowisk polskich.

Wniosek ten przyjęto jednomyślnie wśród burzliwych oklasków i wybrano komisyę celem odpowiedniego wystylizowania takich depesz.

Jutro przed południem odbędzie się wycieczka do Swoszowic, celem zwiedzenia tego zdrojowiska. Uczestnicy udadzą się tam powozami, które właściciel Swoszowic przyśle do Krakowa. Wyjazd z Krakowa o godzinie 10 rano. Powozy na uczestników wycieczki oczekiwać będą pod kościołem św. Wojciecha w Rynku głównym.

Obrady trwają dalej.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 kwietnia.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, przewodniczył w zastępstwie prezydenta wiceprezydent dr Rutowski, który otworzywszy obrady zaprosił Radę miejską na odsłonięcie pomnika ś. p. M. Michalskiego na cmentarzu Łyczakowskim, poczem sekretarz Rady odczytał zaproszenie na uroczystość odsłonięcia pomnika na cmentarzu powstańców z 1863 roku, która odbędzie się w dniu 3 Maja.

Z interpelacyi, wymienić należy interpelacyę r. Lisiewicza, który na dowód lekceważenia autonomii przez rząd, zakomunikował, że dotychczas rząd nie sankcyonował ustawy o 4-piętrowych domach we Lwowie, uchwalonej przez Radę miasta i zatwierdzonej przez Sejm. Dr Lisiewicz prosił o interwencyę u namiestnika i marszałka krajowego, celem usunięcia przeszkód, jakie stawiają sankcyi.

Wiceprezydent dr Rutowski odpowiedział, że nowela do ustawy uchwaloną została w porozumieniu z namiestnictwem i że namiestnik dr Bobrzyński oświadczył wiceprezydentowi p. Epler owi, że zależy mu na sankcyi tej ustawy.

Lektorat wymowy. Minister oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału filoz. tut. uniwersytetu, mianującą p. Juliusza Tennera naucżycielem wymowy. P. Tenner rozpoczyna wykłady już w półroczu letniem, dwugodzinnym kursem, połączonym z ćwiczeniami praktycznemi.

Ze świata sztuki. Wystawa sztuki we Lwowie w rocznicę Grunwaldzką została uchwalona przez komitet obchodowy. Z inicyatywy wiceprezydenta Rutowskiego, odbyło się wczoraj bardzo liczne zebranie artystów, ukonstytuowała się sekcya wystawy sztuki polskiej i podjęto rokowania z polskimi artystami. W tym celu wyjedzie niebawem delegacya do Krakowa i Warszawy.

Z początkiem jesieni 1910 odbędzie się zjazd i powszechna polska wystawa architektoniczna we Lwowie.

Marszałek hr. Badeni wyjechał, jak donieśliśmy wczoraj, do Wiednia, a to na konferencyę marszałków krajowych w sprawie sanacyi finansów krajowych, która to konferencya odbędzie się jutro. Hr. Badeni będzie we Lwowie z powrotem we wtorek.

Defraudant przed sądem. Wczoraj rozpoczęła się przed lwowskim trybunałem wyrokującym rozprawa o defraudacyę przeciwko b. dyrektorowi Związku kredytowego Weissmannowi. Rozprawę prowadzi radca Rybicki, oskarża prokurator Lubieniecki. Przestuchany oskarżony zeznaje, że do kroku tego popchnęła go nieszczęśliwa gra w loteryę. Sprzeniewierzenie ciągnęło się od roku 1882. Wtedy to zaciągnął pierwszy dług, aby pomódz siostrze, która prowadziła jakieś przedsiębiorstwo. Następnie gdy siostrze interes nie szedł, czerpał na jej utrzymanie z kasy Towarzystwa. Gdy zdefraudowana suma dosięgła 5000 K, chciał ratować się loteryą. Grał namiętnie w nieszczęśliwą grę, przegrywając rocznie około 18.000 K. Dalej Weissmann wyjaśniał swój stosunek do prywatnych poszkodowanych, tłumacząc, że były to przeważnie prywatne pożyczki, a nie pieniądze powierzone do obrotu.

Weissmann, jak wykazało śledztwo, sprzeniewierzył łącznie 217.000 K, mianowicie w Związku kredytowym 111.000 K, a resztę u osób prywatnych i wszystko to przegrał na loteryi liczbowej.

Dwa pożary we Lwowie. Wczoraj w południe wybuchł mały pożar w szopie, służącej na skład flaszek fabryki „Zdrowie" przy ul. Krzyżowej. Przed przybyciem straży pożarnej ogień zgaszono. Szkoda nieznaczna.

Bardzo duży zaś pożar wybuchł około 5 po południu przy ul. Krakowskiej 27. Ogień wybuchł na strychu i zapewne musiało tam znajdować się wiele łatwo palnego materyału, bo ogień rozszerzył się bardzo szybko i ogromne płomienie wybuchły w górę. Powietrze było zupełnie spokojne i paląca się kamienica wyglądała z daleka jak jakaś olbrzymia, sterczącą do góry pochodnia, gorejąca olbrzymim płomieniem, z bliska zaś wyglądało, jakby wszystek dom był basenem pałącej się nafty, taka była masa płomieni, równo i spokojnie bijących w górę. Straż pożarna z wielką sprawnością stłumiła pożar. Szkoda może wynosić jakie 2000 koron. Na miejsce pożaru zbiegły się tłumy ludzi. Cała ulica Krakowska zatłoczona była ludźmi, ale większe jeszcze masy obsiadły plac Krakowski i szkarpy przed kościołem P. Maryi Śnieżnej i przyglądały się pożarowi.

Śmierć robotnika. Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj na budowie przy ulicy Krzyżowej pod l. 33, którą kieruje p. Piątkowski. Popołudniu podmajstrzy Trzeciński wydał polecenie robotnikowi, Marcinowi Ziemble, aby z trzeciego piętra podrzucał odrzynki belek na podwórze. Odrzynki były znacznej wielkości i bardzo ciężkie. Robotnik począł zrzucać kawały drzewa, nie patrząc zupełnie gdzie spadają. W pierwszej chwili nalsyszał dochodzący z dołu gwar, a potem krzyk kilku ludzi. Kiedy odwrócił się od pracy i zajrzał przez okno na podwórze, zobaczył leżącego na ziemi cieśle Tomasza Filara, z roztrzaskaną głową. Jeden z odrzynków ugodził Filara w głowę i cios ten położył go trupem na miejscu. Zwłoki zabrano do kostnicy.

Repertoar teatru ludowego.
W niedzielę po południu: „Grochowy wieniec"; wieczór: „Zły duch".

Prawa szkół średnich.

(Telegram „N. Reformy" z d. 24 kwietnia.)

Wiedeń. Ministerstwo wyznań i oświaty wydało w sprawie uprawnień, które dają szkoły średnie każdego typu w państwie austryackiem następujące rozporządzenie, z którego podajemy najważniejsze szczegóły:

Świadectwa dojrzałości nowozałożonych 8-klasowych gimnazyów realnych, a dalej gimnazyów realnych i wyższych gimnazyów realnych typu jeczyńskiego (Tetschner Typus) mają w zasadzie wartość równą wartości świadectw dojrzałości gimnazyów, względnie szkół realnych. Absolwenci gimnazyów realnych i reformowych gimnazyów realnych mają prawo zapisać się jako zwyczajni słuchacze na wydziały świeckie uniwersytetów i zdawać egzaminy państwowe tudzież doktoraty.

Wyjątki są następujące: Do egzaminu nauczycielskiego z filozofii, klasycznej filologii, łaciny i francuskiego jako grupy, z historyi, tudzież do rygorozów z filologii klasycznej, historyi i filozofii mogą być dopuszczeni tylko tacy absolwenci realnych i reformowo-realnych gimnazyów, którzy najpóźniej na 2 lata przed ukończeniem studyów uniwersyteckich złożyli z greki egzamin uzupełniający. Słuchacze innych humanistycznych fachów, prawnicy i medycy mają poleconą naukę greki podczas studyów uniwersyteckich.

Absolwenci oddziału gimnazyalnego szkoły średniej typu jeczyńskiego, posiadają prawa abiturentów gimnazyalnych, zaś absolwenci oddziału realnego po zdaniu egzaminu z łaciny w rozmiarach gimnazyum realnego, otrzymują prawa abiturentów gimnazyum realnego. Egzamin uzupełniający absolwentów szkół realnych ograniczać się będzie w przyszłości na łacinę i propedeutykę filozofii, a daje prawo realnego gimnazyum. Dodanie greki daje prawo absolwenta gimnazyalnego.

Na politechnikę będą przyjmowani jako zwyczajni słuchacze abituryenci 8 kl. gimnazyum realnego, tudzież oddziału realnego szkoły typu jeczyńskiego, zaś abiturienci gimnazyum realnego reformowego po wykazaniu znajomości rysunków geometrycznych. Do akademii rolniczej w Wiedniu przyjmowani są absolwenci 8 kl. gimn. realnego tudzież oddziału realnego szkoły typu jeczyńskiego, zaś absolwenci reformowo-realnego gimnazyum słuchać muszą wykładu z geometryi wykreślnej. Do Akademii weterynarskiej mają wszyscy wstęp nieograniczony. Do aptek i do kurs formacentyczny mają wstęp uczniowie ukończonej VI klasy gimnazyum realnego. Uczniowie VI klasy oddziału realnego szkoły typu jeczyńskiego mają złożyć z łaciny egzamin uzupełniający. Świadectwa roczne, potrzebne jako dowody wykształcenia w innych razach, mają równą wartość z wszystkich szkół średnich.

Co do fakultetu teologicznego, zostaną wydane później przepisy.

Zatarg z Węgrami.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 24 kwietnia.)

Poniedziałkowe posiedzenie Sejmu.

Budapeszt. Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, po zakomunikowaniu dymisyi gabinetu, zastępy poszczególnych stronnictw złożą krótkie deklaracye, poczem Sejm będzie zamknięty.

Stanowisko Justha.

Budapeszt. Prezydent Justh coraz bardziej wysuwa się na pierwszy plan i wydziera Kossuthowi przewodnictwo w partyi niezawisłości. Podczas zebrań partyi niezawisłości Justh wygłasza codziennie płomienne mowy za bankiem samodzielnym.

Wobec znanego antagonizmu, jaki panuje między Justhem a Kossuthem, jest widocznem, że Justh chce stworzyć dla Kossutha taką sytuacyę, aby albo wraz z całą partyą odwołał czyli się za samodzielnym bankiem węgierskim, albo zupełnie się usunął.

Charakterystycznem jest, że Justh doradzał na posiedzeniu partyi niezawisłych, aby nie zważano na życzenie Kossutha, co do zaniechania urządzenia mowy owacyi, lecz aby urządzono mu na uworcu owacyjne przyjęcie i wezwano do solidarnego z partyą postępowania w sprawie banku samodzielnego.

Wszystkie usiłowania o utrzymanie wspólności bankowej, rozbijają się z powodu oporu partyi niezawisłości, która pod żadnym warunkiem na przedłużenie przywileju banku wspólnego nie chce się zgodzić.

Justh wezwał nadto do wytrwałej walki o zdobycie odrębności bankowej i wskazał na to, że Węgrzy wypełnili nie tylko wszystkie warunki, zawarte w pakcie, ale uchwalili także podwyższenie kwoty aneksyjnej, czego pakt nie zawierał. Co się tyczy groźby rozwiązania Sejmu, zapewnił Justh, że nowe wybory zwiększą szeregi partyi niezawisłości. Wkońcu oznajmił on wdrożenie akcyi bojkotowej przeciw towarom austryackim.

Postanowiono zorganizować bojkot na wzór bojkotu tureckiego.

Przemówienie Justha przyjęto z wielkim entuzyazmem.

Narady.

Wiedeń. Tutejszy ambasador włoski odwiedził wczoraj wieczorem Kossutha, u którego bawił pół godziny.

Wieczorem odbyła się u Kossutha narada węgierskich ministrów.

Bar. Aerenthal po posłuchaniu u cesarza — przyjął bawiących tu ministrów węgierskich.

Zwycięstwo Komitetu.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 24 kwietnia.)

Zajęcie Konstantynopola.

Konstantynopol. Wojska macedońskie wkroczyły wczoraj w nocy. O g. 5$^1/_2$ rano słyszano silny ogień działowy. Sądzą, że jest to tylko słaby opór, stawiany przez garnizon tutejszy z obawy przed karą. Major Enver bey wysłał dla ochrony każdej misyi dyplomatycznej kompanię wojska. Ambasady austryackiej strzegą uczniowie akademii wojskowej. W mieście panuje panika.

Konstantynopol. Wojska macedońskie wkroczyły dziś w nocy do Konstantynopola i obsadziły bez walki wszystkie gmachy ambasad i otoczyły Ildiz. Gwardya pałacowa poddała się.

Rifaat pasza zaprzecza wiadomości, jakoby rząd obecny ofiarował Austro-Węgrom ochronę Macedonii za cenę poparcia sułtana.

Wszyscy książęta i księżniczki uciekli z Konstantynopola. Ks. Burhan miał uciec na pokładzie okrętu Austryackiego Lloydu do Tryestu. Inni książęta i księżniczki zamknięci są w oddalonych pałacach.

Walki.

Paryż. „Agencya Havasa" donosi z Konstantynopola:

Wojska młodotureckie, wszedłszy do Konstantynopola, ofiarowały żołnierzom koszar, położonych w pobliżu Ildizu, przebaczenie.

Wojska te odrzuciły propozycye Młodoturków i zaatakowały żołnierzy salonickich. Wywiązała się zacięta walka. Dwie osoby cywilne, w tem jeden Anglik, zostały w czasie walki zabite.

Stanowisko sułtana.

Konstantynopol. Izba deputowanych ratyfikowała proklamacyę generalissimusa armii salonickiej Mahmuda Szefketa paszy. **Sułtan przyjął wszystkie warunki Izby; między obu stronami przyszło do pienmej umowy.**

Berlin. „Morgenpost" donosi z Konstantynopola, że Młodoturcy zupełnie zadowolnią się tylko przeniesieniem sułtana do starego Seraju i ukaraniem wszystkich tych, którzy wywołali ostatni bunt.

Londyn. „Daily Mail" ocenia siłę wojska młodotureckiego na 35 tysięcy. Dziennik ten podziwia taktykę armii salonickiej podczas wkroczenia do Konstantynopola. W sposób bardzo zręczny zajęli wszystkie pozycye, z których odrazu zapanowali nad Ildizem i nad morzem.

Wiadomości o abdykacyi sułtana wciąż się utrzymują. Według jednej wersyi odroczenie tego zagadnienia nastąpiło tylko do chwili ostatecznego zajęcia Konstantynopola przez Młodoturków.

Dopiero teraz sprawa abdykacyi sułtana stanie się aktualną. Młodoturcy chcą wpierw ogłosić w Konstantynopolu stan oblężenia i zaprowadzić sądy doraźne, aby zapobiedz ewentualnym rozruchom.

Ahmet Riza oświadczył, że w sprawie abdykacyi sułtana ostatni głos mieć będzie armia, po wkroczeniu do Konstantynopola.

W San Stefano odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu narodowego; zajmowano się głównie sytuacyą w Adanie.

Wyjazd floty czarnomorskiej.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Petersburga: Flota Czarnego morza otrzymała rozkaz wyjazdu z Sebastopola. Cel wyjazdu otoczony jest tajemnicą.

Opinia Izwolskiego.

Petersburg. „Słowo" donosi: Izwolski wyraził przekonanie, że przesilenie w Konstantynopolu nie prędko będzie zażegnane. Prawdopodobnie kryzys przeniesie z centrum przeniosą swą czynność do Małej Azyi, gdy w Europie zawarty będzie kompromis.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 24 kwietnia.

Sanacya finansów krajowych.

Wiedeń. Pod przewodnictwem ministra skarbu Bilińskiego i w obecności ministra spraw wewnętrznych bar. Haerdtla rozpoczęła się dzisiaj konferencya w sprawie sanacyi finansów krajowych. Na konferencyę tę przybyli zastępcy wszystkich krajów, z Galicyi bierze udział marszałek hr. Stanisław Badeni. Przedmiotem narad jest sprawa sanacyi finansów krajowych.

Z kontroli długów.

Wiedeń. Następcą posła Kaltana w komisyi kontroli długów państwowych będzie jego zastępca poseł Eldersch. Zdarza się po raz pierwszy, że socyalista zasiądzie w tej komisyi.

Kompromis chorwacko-włoski.

Wiedeń. Po kompromisie, zawartym między Włochami a Chorwatami, co do języka urzędowego w Dalmacyi nastąpił wczoraj u ministra oświaty hr. Stürgkha kompromis w sprawie szkolnictwa. Minister oświaty podniósł w czasie dyskusyi konieczność zaprowadzenia nauki języka chorwackiego w niższych i wyższych klasach szkół średnich w Dalmacyi. Co się tyczy zwiększenia ilości szkół, to pozostawiono tę sprawę porozumieniu się obu stron w krajowej Radzie szkolnej.

Dzienniki tutejsze omawiając ten kompromis twierdzą, że przez to Unia Słowiańska, zawiązana przez Czechów, dla obalenia Bienertha, została rozbita. Chorwaci bowiem zawarłszy właśnie pokój narodowy, nie będą skłonni do prowadzenia polityki opozycyjnej w Radzie państwa.

Rewizya w Polsce.

Petersburg. Warszawski general-gubernator wezwany będzie do Petersburga. Przyjazd jego pozostaje w związku z ewentua rewizyi senatorskiej w Królestwie Polskiem.

Stołypin wraca.

Petersburg. Stołypin jutro wraca z Jałty do Petersburga. Stanowisko jego uważają za niepewne, wobec agitacyi prawicy.

Policya na zjeździe słowiańskim.

Petersburg. „Wieczer" donosi: W niedzielę środę o północy, do lokalu, w którym odbywa się zjazd słowiański, przybył komisarz policyjny i zażądał od sekretarza zjazdu wydania mu wszystkich referatów, jak również wszystkich książek i broszur, zgromadzonych na użytek zjazdu.

Niezawisłość Bułgaryi.

Sofia. Król Ferdynand otrzymał od króla Edwarda telegram gratulacyjny. Taki sam telegram nadszedł od prezydenta Fallièresa. — W ten sposób nastąpiło uznanie niezawisłości Bułgaryi ze strony mocarstw trójporozumienia.

Wielka pożyczka serbska.

Belgrad. Skupczyna na jednym z najbliższych posiedzeń uchwali zaciągnięcie wielkiej pożyczki zagranicznej. Pertraktacye z finansistami francuskimi i angielskimi są w toku.

Popisy aeronautyczne.

Wiedeń. Legagneux przedsięwziął dzisiaj rano wzlot na wysokości 2 metrów, a drugi na wysokości 10 metrów, na przestrzeni 1400 metrów do 2000 metrów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 kwietnia. (Giełda południowa.) Marki 117·07. Renta majowa 95·38. Renta koronowa węgierska 92·42. Akcye austr. kred. 633·—. Akcye węg. kred. 736·—. Akcye Anglobanku 294·—. Akcye Unionbanku 541·—. Akcye Banzwereinu 512·50. Akcye Länderbanku 441·—. Akcye kolei państwowych 697·25. Lombardy 76·—. Akcye kolei Elbethal 462·—. Akcye fabryki broni 548·—. Akcye Alpine 612·—. Alpiny 672·50. Rima-Muranyi 558·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2545. Losy tureckie 184·50. Ruble 251·50.

Usposobienie: stałe.

Berlin, 24 kwietnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 199·25. Tow. dyskontowe 190·—.

Usposobienie: stałe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 24 kwietnia. Pszenica na kwiecień 14·26 do 14·77; pszenica na maj 14·26 do 14·27; pszenica na październik 11·74 do 11·75; żyto na maj 9·26 do 9·27; żyto na październik 8·80 do 8·81; owies na maj 8·80 do 8·81; owies na październik 7·10 do 7·12; kukurydza na maj 7·47 do 7·48; kukurydza na lipiec 7·69 do 7·71; rzepak na sierpień 14·65 do 14·75. Wypiekowa za 60 kg. Oferty mierne, popyt mierny, kupno słabe, usposobienie lepsze; pogoda piękna.

JAROSŁAW VRCHLICKY.

Święto pokoju.

Na wąskiej, stromej drodze, wśród gęsto osadzonych drzew orzechowych i buczyny, słońce tkało ze swoich promieni złote siateczki. Tą właśnie drogą, jakiś młody mężczyzna posuwał z trudnością wózek dziecinny, później w niejakiem oddaleniu szła dziewczynka, od czasu do czasu biegająca żywo w górę i na dół, w końcu zaś stąpała młoda kobieta. Ów młody człowiek był szczupłym blondynem, o powierzchowności pospolitej. Na twarzy jego były wyryte zmęczenie i apatya. Ubranie nosił nowe, choć bez smaku. Wszystko to upoważnia do wniosku, że musiał to być urzędnik, który się wybrał ze swoją rodziną na spacer niedzielny.

Maleńkie dziecko w kołysce spało, przez firanki cienkie można było widzieć pulchniutką twarzyczkę, na której igrały promienie słoneczne. Dziewczynka biegająca, była wesołem, pięknem dzieckiem; niezmęczona pędziła w rozmaite strony, podnosząc z ziemi kamyczki, to znów ślimaka. Twarzyczkę dziewczynki radość opromieniała, nie mogło jednak biedactwo podzielić się swoją uciechą — każde zwracanie się dziecka do matki nacechowane było pewną nieśmiałością.

Najciekawszą wśród nich postacią, była owa młoda kobieta, o rysach pięknych i eleganckich ruchach. Policzki miała rozpłomienione, niewiadomo czy to długi spacer wywołał owe rumieńce, czy też powstały one skutkiem rozdrażnienia, które widocznie opanowało młodą kobietę.

Dość długo spacerowali w głębokiem milczeniu. Nieraz zdawało się, że owa młoda kobieta chciała coś wypowiedzieć, skończyło się jednak tylko na ironicznem i pogardliwem spojrzeniu, które błyskawicznie przebiegało po jej twarzy. To znów głową potrząsała, jakby chcąc przez to powiedzieć: „to się na nic nie zda, już przepadło" i znów głęboko w piasku zanurzała parosolkę, albo też gałęzie obrywała z drzew.

Gorąco się coraz bardziej powiększało, a końca drogi nie widać było. Młody człowiek cierpliwie posuwał coraz dalej wózek dziecinny. Na chwilę przystawał i wyjąwszy z kieszeni chustkę, ocierał rzęsiście krople potu, spadające na twarz.

— Otóż masz przyjemności takiej wycieczki w góry! — zawołała młoda kobieta, a w głosie jej brzmiały złość i ironia. — Widzisz, że upał jest niemożliwy.

Młody człowiek nic nie odpowiedział. Podobne zarzuty były dla niego chlebem powszednim.

— Żebyśmy przynajmniej tam na górze coś porządnego zjeść mogli! — odezwała się znowu cierpkim tonem. Chmura gniewu zasępiła jej czoło.

— Piwa napewno dostaniemy i jakieś chłodniki — odparł nieśmiało.

— No, zobaczymy, czy to piwo będzie na coś zdatne. Zresztą, ty przecież chciałeś odbyć ten spacer i stało się według twojego życzenia. Namęczyłeś się już porządnie, ale trudno, ja cię w domu już uprzedziłam, że nie dojdę do wózka i — słowa dotrzymam. Będziesz musiał i pieluszki sam zmieniać, bo mnie to już tam nic nie obchodzi. Masz to, czego pragnąłeś.

Mąż nie odpowiadał. Wiedział, iż takie milczenie jest srogą dla jego żony karą. Na pociski rozdrażnienia i zarzutów wystawiał swój pancerz obojętności. Wadę żony przypisywał wadliwemu wychowaniu, jakie otrzymała, no i — cierpliwie znosił swój los. Z biegiem czasu stał się przybitym i na twarzy jego malowały się zmęczenie i rezygnacya. Dzisiaj jednak czuł, że o ile wycieczka skończy się fatalnie, to będzie jego wina. Ale on z takiem utęsknieniem oczekiwał niedzieli, i wszędzie wesołych szukał twarzy. Teraz zaś trawił go smutek i znużenie go ogarnęło z powodu posuwania wózka w górę.

— Irenko, czy to moja wina, że nie możemy pojechać gdzieś za granicę, n. p. do morskich kąpieli? — zapytał, a po wypowiedzeniu tych słów natychmiast żałował, że się zamało pohamował. Wiedział już, co teraz nastąpi.

Drobne usta pięknej kobiety zaczęły drgać nerwowo.

— Ten zarzut twój znam już oddawna — mówiła, głosem urywanym — no tak, moje ubóstwo, nie powinieneś był ze mną się ożenić... mówię ci to otwarcie...

— Ależ ja tego wcale nie myślałem — zaczął ją mąż uspokajać — przecież wiesz, żem słów tych użył żartem tylko...

— A zatem, był to żart — niezgrabny. Ludzie delikatni w ten sposób nie żartują.

Nastała cisza.

— Spojrz no, moja droga — odezwał się znowu mąż — jak nasza Anielka się cieszy. Taka wycieczka, to święto dla dzieci. Jak nasza córuchna się rozwija i jaka w niej się budzi miłość dla przyrody. Anielka zna już wszystkie kwiaty, jakie tu rosną, ja nieraz wstydzę się wobec niej swojem nieuctwem. Jak to maleństwo już umie się zachwycać ładnym widokiem! Gdybyśmy mogli mieszkać na wsi, byłaby to rozkosz nielada, skoro to jednak jest niemożliwem, to pozwólmy dzieciom korzystać z tych dóbr, jakie są nam przystępne. Starajmy się przynajmniej korzystać z każdej niedzieli i święta.

— Ach, co tam się korzysta — przerwała młoda kobieta. Człowiek tylko zmęczyć się musi z powodu gorąca i chodzenia, następnie kłóci się z właścicielem oberży za to, że marne nam daje jedzenie, a resztę dnia spędza się na nudnem siedzeniu wśród zarośli. Już przestań wychwalać te niedzielne wycieczki górskie.

Mąż uznał za najlepsze — milczeć. Lecz w niej wzrastające rozdrażnienie szukało ujścia i znowu mówić zaczęła:

— Nie myśl tylko, żeś dokonał nadzwyczajnego odkrycia, mówiąc mi o zamiłowaniu Anielki do przyrody. Jeśli tak jest istotnie, to — nieszczęściem dla nas będzie, bo — rozwijać swoje zdolności, iść za głosem powołania wolno tylko bogaczom. My biedacy usychamy z goryczy i tęsknoty. I cóż z tego, że odczuwam piękno i przyrodę? — Nawet na koncert wybrać się nie mogę. Biedak wówczas zyskuje dużo, gdy jest — ślepy i głuchy. Nie chcę, aby Anielkę spotkał ten sam los, co jej matkę — nie chcę, nie! — zawołała gwałtownie.

— Jakże szorstką i niesprawiedliwą jesteś, Irenko! — wybuchnął mąż. — Przecież nie umieramy z głodu, a wkrótce za boską pomocą będzie nam lepiej. A pomyśl o tej gromadzie ludzi cierpiących, jeszcze więcej odemnie. Wiem, że twoje cierpienia są uzasadnione, ale — ja temu nie jestem winien. Przecież ty chyba wiesz o tem, że ja przedewszystkiem dążę do zadowolenia ciebie. I moją bezgranicznie wielką cierpliwość też chyba widzisz. Nie wiem, może popełniliśmy błąd, pobierając się, lecz teraz — zmienić tego nie można. Nie chodzi wcale o mnie, lecz głównie — o dzieci, i względem nich też jesteś niesprawiedliwą. Wybacz mi, lecz musiałem ci to wypowiedzieć.

Irena przystanęła, cała jej postać drżała silnie, wkońcu wybuchnęła łkaniem i wśród płaczu mówiła:

— Gdyby się chłopcy nam urodzili, a nie dziewczynki, tobym...

Nie mogła dokończyć, a mąż zrozumiał jej skargę i współczuwał z nią w głębi serca.

Po dłuższej pauzie odezwał się tonem uspokajającym:

— Są ludzie, co pragnęliby i dziewczynki mieć...

Dalszą drogę odbyli w milczeniu. Dostali się wreszcie na szczyt góry, gdzie była restauracya, w której jako tako można się posilić. Później nasyceni jęli szukać schronienia.

Niedaleko spostrzegli mały cmentarzyk, po jednej stronie był niewysoki mur, nad którym melancholijnie schylały się wierzby i krzaki ciemnego bzu. Pomiędzy krzyżami mogił wyrastały skromne kwiaty, niektóre z nich słoneczne — kołysały swe złote główki, jakby były zmęczone i śpiące. Dokoła spoglądały na siebie: bratki, gwoździki, króliczki, lewenda oraz gorzki jasieniec. Silna, odurzająca woń szła od kwiatów. Marmurowe krzyże jaśniały w słońcu południowem, a zdawało się, iż są wilgotne od łez, na nich osiadłych. W wysoko wyrosłej trawie ćwierkał świerszcz, a przez szpary wpół rozpadłego muru przemykała jaszczurka. Dokoła panowała cisza, owa świąteczna, uroczysta cisza.

Z początku spacerujący odczytywali napisy na grobach. Wnet ich zwabiło jedno z drzew, bardzo wysokie, zdala stojące, od którego cienie gęste padały — tu można było znaleźć spokój i ukojenie! Młody człowiek postawił dziecinny wózek około muru, sam zaś położywszy się na trawie, pogrążył się w marzeniach. Anielka ciekawie przyglądała się kwiatom, zrywając niektóre z nich. Irena stanęła przy małym, otwartym grobie, przy którym nic, prócz czarnego krzyża, nie było.

Jedyny Bóg wie, jakie uczucia zaświtały w duszy owej niespokojnej, cierpiącej kobiety i głęboko nią wstrząsnęły. Zapatrzona w ów krzyż, drżała, jak liść... Poczem rzuciwszy się na kolana, zdławionym głosem modliła się.

— Wielki Boże... gdyby moje dzieci... nasze dzieci... Wielki Boże, ty tego nie dopuścisz... nie... nie...

Porwała wnet Anielkę i jęła ją ściskać i całować. Następnie trzymając ciągle rączkę dziecka w swojej, szła krokiem spokojnym i stanowczym ku swojemu mężowi, który jakby wpadł w odrętwienie. Irena cicho, łagodnie ujęła rękę jego, na którą polały się jej łzy, a usta jej po raz pierwszy w życiu wyszeptały z głębokiem uczuciem ów niebiański wyraz: „przebaczenia".

SŁYNNA W SWIECIE WÓDKA

FERNET-BRANCA

firmy **FRATELLI BRANCA, MILANO**

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 1006 12 104

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w Krakowie u: Józefa Kuczmierczyka; Zofii Aksmanu; Karola Wołkowskiego, A. Hawełki, c. i k. dost. dworu; Józefa Litawskiego; Jana Wentzla; zastępca w Krakowie: **M. Czerwiński**, ul. Straszewskiego 9

Do sprzedania zaraz

młyn wodny polski o jednym kamieniu z holendrem do robienia pęcaku, oraz tracz wodny o jednym gatrze, z gruntem i lasem, razem około 5 morgów. Okolica lesista, w miejscu stacya kolei, poczta i kościół oraz w bliskości Zakład kąpielowy. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **2580.** 2580 2 0

A. SACHSEL, Wiedeń, wyrób kapeluszy, specyalista w kapeluszy nieprzemakalnych i aksamitnych



„Wrigt“ modny, zielony.
XVII., Calvarienberggasse 34 Z,
II., Taborstrasse 39, — VIII., Alserstrasse 11,
XVI., Neulerchenfelderstrasse 2.
... cennik za darmo opłacony. 2306 3 12

Bank Parcelacyjny w Krakowie

Rynek główny l. 33, I piętro

ma do sprzedania:

1) **1 majątek ziemski** 350 morgów pól i łąk w powiecie Dąbrowa.
2) **1 majątek ziemski** 126 morgów pól, łąk i lasu w powiecie Wieliczka.
3) ... Krakowem przy szosie pola orne ... większych i mniejszych parcelach ... na długoletnią spłatę.
... kamienice czynszowe w Krakowie ...

1041 24 0

R. GLANZBERG W TARNOWIE

155 17 0

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe, francuskie „Pathefony“ po cenach fabrycznych.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Najkorzystniejsze źródło nabycia

rowerów, maszyn do szycia, pneumatyków i przynależytości, rowerów Janus z trzechletniem poręczeniem, od 95 K. **płaszczy** pd 4 K. **wężów całych,** nie z kawałków od 3 K. **lamp acetyl.** od 2 K. **dzwonków do rowerów** od 1 K. **dzwonków ręcznych** od 30 h, **rączek** od 30 h. **najlep. łańcuchów** od 3 K. **najlep. pedałów** od 8 K poczawszy. **głowni, siodełek, torb, osi i otoków** do wszelkich systemów, **nasówek, rurek** wszelkich rozmiarów i t. d. najtaniej. Własny **zakład do naprawy, niklowania i emaliowania.** Codzienna wysyłka pocztą. Zażądać **wspan. katalogu 1909 za darmo, opłaconego.** Importhaus für Fahrzeuge Industrie **Max Skutezky, Wiedeń, I.,** Stubenring. 6. 1550 9 12

Najpop. rower  **Najpop. rower**

Helical-Premier

każdy przez nas dostarczony rower jest **najdokładniejszym, pierwszorzędnym** o niezawodzącej konstrukcyi, o najpiękniejszem wykonaniu, lekkim chodzie

Pozostajemy w związku ze swemi fabrykami w **Conventry** i **Doos**

!! **największymi w świecie fabrykantami rowerów** !!

Katalogi za darm , opłacone.

Zastępcy: F. Lord, Kraków; Leon Blonder, Chrzanów; R. Glanzberg, Tarnów. 2057 5 10

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

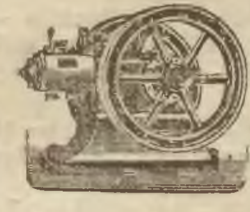
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1 40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**kotwicą**“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
• Wysyłka codzienna.

137 17 20



Biuro techniczne UNIVERSUM J. MIESZKOWSKI i Ska



Kraków, ul. Długa 6.

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z własnej specyalnej fabryki.

Motory ropne »URSUS« najznakomitsza współczesna siła popędowa.

Reperacye i rekonstrukcye zakładów przemysłowych, maszyn, motorów, narzędzi rolniczych, wózków kolejkowych.

Oparkanienia sztachetowe i siatkowe, bramy, furtki.

Artykuły techniczne.

Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi. — Roboty wykonuje się szybko, tanio i dokładnie. — Gwarancye za wykonane roboty jaknajdalej idące. 250 16 0



Tryumf

przemysłu polskiego!!

Prosimy dla przekonania się żądać wszędzie wyrobów

„Amalino“

nagrodzonych na wystawach kraj. i zagr. **10 najwyższemi nagrodami.**

W. Wyrybkowski

Tow. z ogr. por.
w Gnieźnie (W. Ks. Pozn.)



Jeneralna reprezentacya i skład hurtowny na Galicyę i Śląsk austr. Dom handl.-kom.

„Dźwignia“

w Kętach (Galicya). 1343 20 24

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

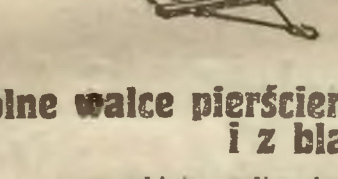
Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 41 33 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

BRONY



łańcuchowe i zygzakowate

do łąk i mchu

jedno i kilkoskibowe

pługi stalowe

polne walce pierścieniowe, kolczaste, Cambridge, i z blachy stalowej

wyrabiają według konstrukcyi uznanej za najlepszą

PH. MAYFAHRT i Ska

fabryki maszyn rolniczych, **Wiedeń, II., Taborstrasse 71.**

Katalogi wysyła się za darmo i opłatnie.
Zdolnych zastępców poszukuje się. 977 6 7

Od roku 1868 w użyciu.

BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych używa się** także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom** skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.
Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie: przeciw pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie Bergera mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy G. Hell et Comp. na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1863 r. i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtowie.

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki, Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, J. Hanaka i Spółki, jako też w każdej aptece w Galicyi. 2092 4 24

Oferta okolicznościowa!

Resztki szyfonu, 40-45 m.

Wielka ilość szyfonu, zefiru na suknie, oksfordu, płótna, resztek na pościel, każda resztka conajmniej 4 metry mająca, wszystko dobrze prać się dające, I. jakość, do sprzedania z powodu opróżnienia składu próbek. Paczka na próbę, 40—45 metrów, sortowana 15 koron. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **Karol Kohn,** tkalnia płócien, **Nachod,** Nr 178, Czechy. 2378 2 3

„KRONOS“



najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące

naftowe palniki żarowe.

Proste, bez regulacyi płoną natychmiast. Dają się użyć do każdej lampy od 15‴ zwyż

1 litr nafty wystarczy na 16 godzin.

odsprzedawcy poszukiwani. 2389 2 3

Wyłączna sprzedaż na Galicyę, Bukowinę, Rosyę i Rumunię. — Wysyłka na prowincyę u firmy

Leon Münz we Lwowie, Zygmuntowska 12 a/2.

Pierwszy austryacki Zakład kredytowy dla Urzędników w Wiedniu

VI., Getreidemarkt 1.

Naczelny dyrektor: **Dr Otto Philip. Filia na Galicyę i Bukowinę pl. Maryacki l. 10 we Lwowie. Kierownik Leon Letyński. Kapitał K 63,000.000 w gotówce i obligacyach, mających bezpieczeństwo pupilarne.**

Udziela pożyczek pp. **Urzędnikom państwowym, krajowym, autonomicznym i pp. Wojskowym na 5½%** z amortyzacyą 5—20 letnią bez poręki za kondyktem i najtańszem ubezpieczeniem krótkotrwałem według własnych specyalnych minimalnych taryf a to:

a) przy pożyczkach 10 letnich z obowiązkiem ubezpieczenia tylko przez 6 lat; b) przy pożyczkach 15 letnich z obowiązkiem ubezpieczenia tylko przez lat 9; c) przy pożyczkach 20 letnich z obowiązkiem ubezpieczenia tylko przez lat 12.

Niezależnie od tego udziela się pożyczek na odżycie przy ratalnej spłacie procentów i premii, zaś kapitału dopiero po śmierci z policy. — Także udziela się **znaczniejszych zaliczek na renty i prawa dożywocia** bez względu na ich wysokość pod najdogodniejszemi warukami.

Wobec tego, że Instytucya ta została założoną jedynie i wyłącznie tylko w celu przyjścia z pomocą istotnie potrzebującym pp. Urzędnikom i Wojskowym dla uregulowania ich stosunków materyalnych i ułatwienia im zaciągnięcia najdogodniejszych i najtańszych pożyczek bez nadużywania stosunku koleżeńskiego z powodu przykrej względnie uciążliwej poręki — przeto leży w intencyi banku uwolnić strony od zbytnich ciężarów i wydatków z wyjednaniem pożyczek zazwyczaj połączonych, przyczem **nie pomijając krajów koronnych Galicyi i Bukowiny, założył dla tychże celem ulżenia zabiegów jedyną tylko oficyalną filię z siedzibą we Lwowie,** która od dzisiaj przyjmować i załatwiać będzie **w najszybszem tempie zgłoszenia** o pożyczki równomiernie z Centralną Dyrekcyą **bez żadnych osobnych wynagrodzeń, dodatków lub prowizyi z wyłączeniem wszelkich pośredników i agentów, tak iż zwracanie się stron wprost do filii nie wpłynie ani na szybkość załatwienia ani też nie pociągnie za sobą żadnych innych kosztów.** W końcu przestrzega się, że prócz tutejszej filii założonej na obszar całej Galicyi i Bukowiny, **żadne agencye lub rzekome zastępstwa do przyjmowania zgłoszeń o pożyczki dla Zakładu nie są uprawnione** i że należy się zwracać wprost do filii listownie lub ustnie, która udziela wszelkich informacyi i zajmie się sprawą. 2538 1 3

Filia dla Galicyi i Bukowiny l. 10 pl. Maryacki, Lwów. Kierownik filii: Leon Letyński.

Towarzystwo Bankowe

w Podgórzu, ulica Krakowska 5,

oprocentowuje **wkładki na książeczki wkładkowe po**

5%

od dnia złożenia do dnia podjęcia.

Stan wkładek na książeczki wkładkowe **757.500 koron,** stan udziałów **112.000 koron,** portfel wekslowy **1,217.000 kor.**

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 228 7 12

Ostrzeżenie! Przed kupnem, zamawianiem, a szczególnie przed sprzedażą fałszerstw lichych innych wyrobów i naśladownictw moich jedynie prawdziwych, prawnie chronionych przetworów. Podług §§ 23 i 25 ustawy karnej, każdy, kto zamawia, zakupuje, utrzymuje a szczególnie ten, kto sprzedaje, pochodzący nie z mojej fabryki a więc inny a nie mój jedynie prawdziwy z zielonym znakiem ochronnym zakonnicy, prawnie chroniony Balsam Thierego, tudzież naśladownictwa mojej jedynie prawdziwej maści centyfoliowej i moje inne przetwory, ten naraża się na ściganie karne surowe, bezwzględne i na karę aż do 4.000 K. lub na karę aresztu aż do jednego roku i karę pieniężną do 4000 K. Taksamo przez zamawianie, zakupno lub sprzedaż przez władzę niedozwolonych, mem nazwiskiem opatrzonych surogatów, tylko w celu wyzyskania publiczności w obieg puszczanych.

Aptekarza A. Thierrego 1155 10 20

Balsam

wszędzie znany i wszędzie za dobry uznany.

Bardzo skuteczny przeciw złemu trawieniu i jego objawom, jak **odbijaniu się, zgadze, wzdęciu, zatwardzeniu, tworzeniu się kwasów, uczuciu pełności, kurczom żołądka, brakowi apetytu, nieżytowi itd. Uśmierza kurcze i bole, łagodzi kaszel, usuwa flegmę, czyści.** — Służy także w wielu wypadkach zewnętrznie, czyszcząc rany i kojąc ból. — Wysyła się pocztą **najmniej 12 flaszek małych lub 6 wielkich za 5 K, 60 flaszek małych lub 30 wielkich 18 K.**

Uważać na jedynie i wyłącznie do obiegu uprawniony zielony znak ochronny zakonnicy: „**Ich Dien**“. **Allein echt.** — Naśladowanie tego znaku i kupno, jakoteż **sprzedaż** innych, prawnie niedozwolonych, a więc do obiegu nieuprawnionych balsamów, ściga się sądownie.

Aptekarz Adolf Thierry, apteka pod „Aniołem Stróżem“ w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn.

Aptekarza A. Thierrego

prawdziwa maść centyfoliowa

najniezawodniejszy środek domowy na wrzody, rany, okaleczenia wszelkiego rodzaju i t. d.

Miejsce nabycia: **A. Thierrego apteka pod Aniołem Stróżem w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. — 2 dawki 3·60 K.**

Thierrego balsam żołądkowy wszędzie znany, 12 flaszek 5 K.

kSład prawie w każdej aptece. — Hurtownie w składach aptecznych.

GORZELNIK potrzebny do ciągłego aparatu Quisseka & Gepperta od **1 lipca b. r.** Pensya 1200 koron i dodatki. Zgłoszenia pod: „**Gorzelnik**“ do Biura ogłoszeń S. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2593 2 2

Spory

słynne w świecie

KLATOWSKIE wspaniałe i olbrzymie GWOŹDZIKI

odznaczone najwyższemi nagrodami: w Pradze, Wiedniu, Lyonie, Antwerpii, Amsterdamie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. itd. 2153 4 0

Wybór élite	**5 sztuk**	**20**	**kor.**
Gatunki okazowe do wystawy i reklamy . . .	**10**	**20**	**„**
Gwoździki olbrzymie . .	**10**	**10**	**„**
Gwoździki wspaniałe . .	**10**	**5**	**„**
Gwoździki ogrodowe . .	**10**	**2·50**	**„**

Cenniki za darmo, opłacone.

Fr. Spora

wywóz gwoździków

Klatovy (Klattau) Czechy.



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

o najpiękniejszych głosach, o basach bombardowych i helikonowych, bardzo pięknie wykonane — poleca fabryka instrumentów

O. Lederhofer, Praga,

336 **ul. Jerusalemska 13.** 23 26

Cennik za darmo. — Naprawa dobra a tania.

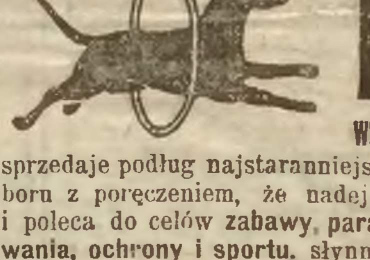
80.000 metrów resztek

z poręczeniem w praniu nie pełznących, bez skazy, 6—18 metrów długich, składających się z najlepszej dymki, płótna rumburdzkiego, oksfordu, barchanu, flaneli, zefiru na sukienki, nadających się bardzo dobrze na poszewki, na bieliznę, na pościel, wysyła za zaliczką, tylko 16 koron za 40 metrów

S. Frankenbusch

fabryka płótna, **Nachod** (Czechy)

Za niestosowne zwrot pieniędzy — niema więc ryzyka. 284 19 0



PSY

wszel...

sprzedaje podług najstaranniejszego wyboru z poręczeniem, że nadejdą ... i poleca do celów **zabawy, parady, czuwania, ochrony i sportu.** słynny zakład

FUCHSŮV PSINEC — PRAGA, KLAMOWKA NR.

Obficie ilustrowany wspaniały katalog z cenami wszelkich gatunków psów i radami co do chowu, pielęgnowania, tresowania ich — opłatnie po otrzymaniu 1 K. Cenniki opłacone za darmo. — Adres telegramów: „**Fuchspark Praga**“, Nr telefonu 3.763. 78 16 0

9.700 majtek

z licytacyi konkursowej. Są one z najlepszego naturalnego szyfonu z prawdziwym haftem szwajcarskim i wysyła się je za zaliczką po 1·75 K za sztukę. Dalej

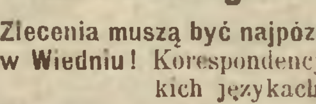
7.800 prześcieradeł

Są one z możliwie najlepszej weby 155 cm. szerokie, 230 cm. długie, bez szwu po 2·35 K.

Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz, Wieden VII. Neustiftgasse 77.

Zlecenia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu! Korespondencya we wszystkich językach. 1531 9 20



Automat. łapki

na szczury 2 złr., **na myszy** złr. 1·20. **Łapią** bez doglądania do 40 sztuk przez jedną noc, nie pozostawiając woni, i same się nastawiają. Łapka na szwaby „Eclipse“, łapiące przez noc tysiące szwabów i karakonów, złr. 1·20. Wszędzie jak najlep. wyniki. Wysyłka za zaliczką. J. Schüller, Wiedeń, III., Krieglergasse Nr 6/7. Liczne podziękowania i uznania. 98 10 12

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dr[a]. Retau'a **Ochrona własna**

Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

868 41 45

Hennolina

roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca

Wiskida R.

- Kraków, Plac Maryacki -

Filia: ul. Sławkowska 1.

Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.** **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku. 2337 12 100

Zimler i Ska, Kraków, Rynek Linia A-B

poleca fabryczny skład firanek jako to:

Magazyn towarów modnych i nowości dla dam

Firanki koronkowe odpasowane, tiulowe z aplikacyami od K 4·25 w ogromnym wyborze. Story, półstory, witraże, brises-bises, firaneczki na szyby, firanki Madras kolorowane, koronkowe z draperyami (nowość). Kapy koronkowe na łóżka i wiele innych nowości po cenach fabrycznych. 1847 12 0

Karbolineum Avenarius.

Antimerulion.

Tektury smołowe do pokrywania dachów.

Smołowiec gazowy i drzewny.

Główny skład mydeł przetłuszczonych Malinowskiego z Warszawy.

Nowość! Mydła Violettes Denice Nr 810 1 karton 3 sztuki K 2·—.

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:



Przybory do gier sportowych angielskich

„LAWN-TENNIS", „CROQUET", „FOOT-BALL"

oraz

Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe. Huśtawki. Balony i piłki gumowe. 2204 3 3 **Hamaki dla dorosłych dzieci. — Przybory do rybołostwa. „Djabolo" i „Boomerang"** najnowsza gra i zabawka. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Perfumy. — Wodę kolońską. — Mydła toaletowe. — Pudry. — Wody i olejki do włosów. — Środki do czyszczenia zębów i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne do użycia gotowe.

Farby olejne do podłóg.

Farby lakierowe, szybko schnące.

Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg.

Masę woskową do zapuszczania podłóg.

Masę francuską do zapuszczania posadzek.

Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.

LEKARSTWO NIEZAWODNE na wszelkie ludzkie dolegliwości

HUMOR SZAMPAŃSKI

kilkaset najlepszych anegdot, dowcipów, dykteryjek, inseratów, aforyzmów z literatury humorystycznej całego świata, oraz przeszło 200 aforyzmów Kindermetha, zebrał i wydał LOLO KINDERMETH, nadworny nadaforysta, znany geniusz, dowcipem dziedziczenie obciążony. W nieprzyzwoitej okładce kolorowej cena za egzemplarz K 2·—, z przesyłką K 2·50. Do nabycia w każdej księgarni. 2612 1 15

Do sprzedania

powóz półkryty, faeton męski, sanie, 2 pary chomąt, siodło damskie, wóz gospodarski. — Wiadomość: Schaitter, Brzesko. 2631 1 2

Do wynajęcia

od 1 maja b. r. **pokoje kawalerskie** bardzo ładne, każdy z osobnem wejściem z meblami lub bez, w nowej willi pod l. 190 w Krowodrzy, tuż za torem kolei obwodowej, przed rogatką Krowoderską, przy ulicze naprzeciw Modrzejówki. 2594 2 6

Kamienica 2-piętrowa

dobrze zbudowana, przy ul. Radziwiłłowskiej l. 9 do sprzedania. 2485 3 5

Pierwszorzędny Pensyonat

Kraków, Wolska 6

ma pokoje do wynajęcia. Przyjmuje też stołowników na obiady i kolacye. Kuchnia doskonała. 2485 4 10

Potrzebny spólnik do interesu kramieckiego. Kapitał nie wymagany, tylko biegłość kupiecka. Zgłoszenia do 25 b. m. pod Sumienny 21 poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 2451 4 4

Pokój kawalerski z balkonem, umeblowany, z obsługą, za przystępną cenę zaraz do wynajęcia. Ul. Stachowskiego 14, I p., drzwi na prawo (na bramie karty niema). 2488 4 4

Krupnicza 16, parter.

Pokój frontowy, duży, na dwie osoby, z całem utrzymaniem, na czas krótszy lub dłuższy do wynajęcia zaraz. 2532 5 12

Ważne dla budowniczych!

Wapna najlepszego gatunku **pozakartelowego** dostarcza Firma handlowa

Bernard Leib, Tarnów

Telefon 72. 2637 1 3

Kupię maszynę

do robienia pończoch Nr 10 w dobrym stanie. Wiadomość: Pracownia pończoch, Podgórze, Rękawka 31. 2546 3 3

Licytacya mebli!

Dnia 26-go kwietnia o godzinie 10-ej rano sprzedane będą

w Publicznej Hali Licytacyjnej

Rynek 16.

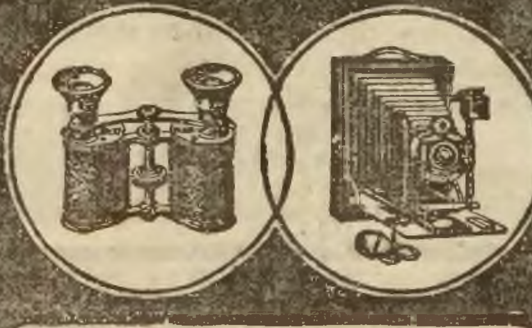
Niezwykle tanio: jadalnia dębowa, sypialnia, stoły, szafki, umywalnia, lustra, maszyna do szycia, rowery oraz kilkadziesiąt sztuk nowej **konfekcyi damskiej.** 2655 2 3

Zarząd hali.



Dla miłośników kwiatów!

Do okien i ogrodu, kwiaty zimowe i letnie! Wspaniałe, podziw budzące, o olbrzymich kwiatach **begonie, gloksyny,** paciorecznikii (canna) o pięknych kwiatach, georginie kaktusowe, niebieskie i żółte mieczyki, żółte i czarne kale, japońskie złote lilie, **róże, srebne i złocisto bronzowe kaladye, rośliny pnące dzwonkowate,** bez wody i ziemi kwitnące arum, rośliny zimowe, krzewy owocowe i t. d. Wszystko do kwitnięcia zdolne! [illegible] na dołączyć potrzebnej ziemi i bajecznie szybko działającego nawozu pod kwiaty, tudzież „poradnik". Niezmiernie tanio! Opakowanie ubezpieczające przed mrozem! Zażądać za darmo, opłatnie, obficie ilustrowanego i kolorowanego cennika. **Józ. Suza, Potsztyn** (Pottenstein). Czechy. 1408 10 10



GOERZA binokle tryeder

najlepsze pryzmowe lornetki do teatru, podróży, na wyścigi, polowanie, dla wojska i marynarzy, jakoteż inne szkła konstrukcyi Galileusza z najlepszą optyką paryzką

GOERZA Auschütza ciemnie

tudzież inne słynne wyroby. Najnowsze modele nowoczesnych typów ciemnie po najniższych cenach na dogodne miesięczne

częściowe spłaty

Zapewniamy, że każdy swój przedmiot wykonaniu nie odpowiadający przyjmujemy napowrót bez trudności. Na życzenie szczegółowe oferty i fachowe rady. Bogato ilustrowany katalog ciemni zadarmo opłacony.

BIAL & FREUND

Wiedeń, VI/25 Mariahilferstrasse 95.

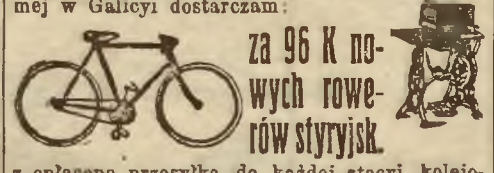
2640 1 0

Dla mej siostry

w średnim wieku, panny, Polki, przystojnej, gospodarnej, mającej realność z dostatniem urządzeniem i gospodarstwo połączone z przemysłem, szukam znajomości z poważnym starszym mężczyzną w celu matrymonialnym. Sprawę trakuję poważnie. Na anonimy nie odpowiadam. **„Ostoja"** poste restante **Kraków.** 2634

!! Baczność cykliści !!

Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam:



za 96 K nowych rowerów styryjsk.

z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3-let. gwar. piśm. Używane rowery męskie i damskie po K 40, 50, 60, 70. Świeże płaszcze wyrobu „Continental" lub „Reithoffer" po 5, 6, 7 K. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtowych. **Reperacye, emaliowanie i niklowanie** we własnych warstatach sumiennie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek 20 K. Sprzedaż na raty wykluczona! **Maszyny do szycia „Singera" od 40 K** począwszy. Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie oferty! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń II/2,** Unt. Donaustr. 23/B. **Specyalny katalog darmo.** 2037 5 0

K 650.000

tytułem głównych wygranych w **12** ciagnieniach na rok **12**

Najbliższe 3 ciągnienia już dnia

1 i 15 maja 1909 r.

Austr. kredyt. los ziemski kupon gry. emisyi z r. 1880.

Włoski los czerwonego krzyża

Los Bazylika

Los Joszív „Dobrego serca".

Wszystkie 4 losy razem gotówką około **138 K** lub w **39 rat miesięcznych po 4·— K.**

Natychmiastowe, wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 2535 2 5

Wiedeński dom wymiany Robert Beitler, Wiedeń IV., Hauptstrasse 20 (tylko „Paulanerhof").

Hala świeżych jaj

(dawniej Hala rybna) 2560

Kraków, Mały Rynek

została już otwartą. Tamże odbywać się będzie sprzedaż codziennie nadchodzących jaj. **Zarząd.**

NERWOWYM

zaleca się poznanie sposobu leczenia od 22 lat zaprowadzonego, a przez profesorów, lekarzy praktykujących i publiczność w coraz szerszych kołach stosowanego, który polega tylko na zewnętrznem zmywaniu, a jest nieszkodliwy, tani i zdumiewająco skuteczny.

Zażądać w 26 wydaniu broszurki **Romana Weissmanna:**

„O chorobach nerwowych i udarze mózgowym",

którą można otrzymać za darmo przez księgarnię **Franciszka Fischera w Pięciokościołach** (Fünfkirchen). 2182 1 4

Pieniądze! Pożyczki! Zaliczki!

Dla wszystkich urzędników, oficerów, pensyonistów, osób na stan. Dogodne warunki. B. dogodny zwrot, szyb. załatwienie. Bez wydatków naprzód. Zgł. pod „Sekretär" przym. i wręcza, komu należy, eksp. ogł. M. Dukes Nachf., Wiedeń, I., Wollzeile 9. 2630 1 4

Zakład kupna i sprzedaży

Maryi Teleszniekiej w Krakowie, róg linii A-B, ul. św. Jana 2, I p.

polcca 1284 10 0

Meble stylowe, nowe i antyczne.

Kupcy, rzemieślnicy, osoby na stanowisku, oficerzy, nauczyciele i urzędnicy otrzymają każdego rodzaju pożyczkę bardzo szybko i łatwo przez komerc. zakład kredytowy i kasę oszczędności, stow. zar. z o. p., Wiedeń, I., Wollzeile 17. Do listowych zapytań trzeba dołączyć w markach 30 h na wskazówki i formularze podania. Od wkładek oszcz. płaci się 5½%. Domowe kasy oszcz. za darmo. Telefon 1277. 1441 9 10



ŚWIATŁO NAD ŚWIATŁAMI!

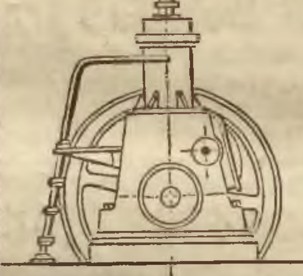
NOWOŚĆ! ZDUMIEWAJĄCE!

„ŚWIATŁO DYANA"

Naftowe światło żarowe

nie pali się żaden knot, bezpośrednia zamiana w gaz, siła światła 150 świec, niema już migotania ani kopciu. Litr nafty pali się 22 godziny. Cena całego palnika 10 kor. — Wysyłka tylko za zaliczką. Wyłączna sprzedaż do oddania wszędzie za wysokim opustem.

Graetzinlicht-Unternehmung **MAX PINCUS, Wiedeń, II/1., Taborstrasse 22.** 2638



MOTORY do ROPY

Najlepsza i najtańsza siła ruchu

Pierwszorzędny wyrób

Fabryka motorów i odlewarnia żelaza

OSERS & BAUER, WIEDEŃ, XX., Dresdnerstrasse 81—85.

Korzystne warunki zapłaty.

2639 1 13 Prospekty i kosztorysy za darmo.

Krajowe płótna korczyńskie

jakoteż śląskie i irlandzkie.

Ręczniki, ścierki, maglowniki

Kompletne wyprawy ślubne

poleca po cenach fabrycznych 2063 5 0

Marya Prauss, Kraków, Rynek 7.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tož Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 31 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

MARXA emalia i glazura do podłóg

1827 6 0

znakomite osobliwości, prędko schnące, których zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, B. Drobner.**

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 33 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5563).



„STEYR"

Pistolety kieszonkowe

M. 1909.

Precyzyjny wyrób

Austr. Towarzystwa fabryk broni w Steyr.

Pierwsze w świecie automatyczne łamane pistolety. Dostać można w każdym handlu broni i u każdego rusznikarza. 2197 4 26

KAŻDY JEST ZADOWOLONY

z naszych znanych w świecie wyrobów tkackich, gdyż są one wyborowej jakości.

Prosimy spróbować.

6 bielonych prześcieradeł bez szwu I-a I-a mających 150/200 cm., 14·20 K jedynie w tkalni **Braci Krejcar,** Dobruška Nr. 9135 (Czechy).

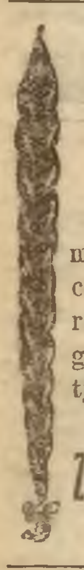
Próbki najświeższych zefirów, płócien, dymek, bielizny stołowej i pościeli itd. za darmo, opłacone. — Wyprawy ślubne. 1287 4 0

Licytacya 2 karczem

w Swoszowicach odbędzie się **dnia 29 kwietnia 1909 r.** o g. 9 przed południem w c. k. Sądzie pow. w Skawinie biuro Nr 4. Najniższa oferta 6460 K. Wadyum 969 K. Bliższe warunki we wymienionym c. k. Sądzie lub w biurze Dra Adolfa Lieblinga, adwokata w Krakowie, Rynek 8. 2622 2 2

Poszukuje się

zarządczyni domu, doświadczonej gospodyni wiejskiej, niemłodej, dającej wszelką gwarancyę uczciwości, znajomości rzeczy i dobrego prowadzenia się. Zgłoszenia listowne przyjmuje Dyrekcya dóbr w Oknie koło Grzymałowa. 2466 3 3



Panie

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postiże i inne tym podobne wyroby z włosów. 2261 3 3

Zakład Fryzyerski, Floryańska 30

Ignacy Blaufeder.

Właśnie się pojawił! Właśnie się pojawił!

Interesenci zechcą zażądać, aby im przysłano za darmo, opłacony: Katalog wydawnictw Nr 61 2536 2 2

Handelswissenschaft.

(Prowadzenie ksiąg, dziedzina bankowa i giełdowa, korespondencya handlowa, nauka języków, słowniki, stenografia, księgi adresowe i t. d., i t. d.

A. Mejstrika księgarnia i antykwarnia

Wiedeń, I., Wollzeile 6.

Przed paru miesiącami **otworzoną została** 2040 12 0

Warszawska Pralnia Chemiczna

przy ul. Długiej 14.

Przyjmuje do czyszczenia wszystko w zakres jej wchodzące i wykonuje **z całą gorliwością i punktualnością** po cenach **bardzo przystępnych.**

Z dniem **1 kwietnia przeniesioną będzie pod l. 6 na tejsamej ulicy.**

Krajowy Zakład

dla 266 23 25

Oszczędności i Przemysłu

Kraków, Grodzka 55

naprzeciw kościoła św. Piotra

udziela pożyczek za wekslem, ubezpieczeniem hipotecznem, warrantem lub zastawem. Przyjmuje wkładki oszczędności na

5%

obliczając odsetki od dnia złożenia. Podatek rentowy opłaca Zakład z własnych funduszów.

Baczność!!! Szanowne Panie



na ten ręczny pralnik walcowy, który odda nieoceniona usługę w każdem gospodarstwie domowem,

ponieważ szybko się nim pierze.

Bielizna jest bielszą, wełniana miększą. Niedrze najdelikatniejszych koronek i haft. Niema się wygryzionych lub oparzonych rąk. 2183 2 2

Bielizny po chorych nie trzeba prać rękami. Znaczna oszczędność na materyale i czasie, a koszta nabycia tego pralnika już się przy pierwszych praniach zwracają.

Nabywać można prawie we wszystkich sklepach tego rodzaju, gdzie zaś niema, należy się zwrócić wprost do biura głównego składu pralników walcowych pod adres:

Jan Paully w Krakowie, Krowoderska 45.

Prospekta na żądanie darmo i opłatnie.

PROFESSOR DOKTOR

Schleich

Przetwory profesora Dra SCHLEICHA są podług dzisiejszego stanu nauki najwybitniejszemi do pielęgnowania skóry i ciała:

Prof. Dra Schleicha KREM NA SKÓRĘ, Prof. Dra Schleicha MYDŁO MARMURKOWE, Prof. Dra Schleicha MYDŁO z woskowej pasty, Prof. Dra Schleicha PASTA WOSKOWA.

Dostać można w aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d.

Zażądać broszury o pielęgnowaniu ciała od hurtownego składu: WIEDEŃ I., KARLSPLATZ 3.

Pamiętać przy kupnie o tem, że na każdem opakowaniu znajduje się podpis wynalazcy: Prof. Dr. Schleich

SKŁADY: w Aptece Wiszniewskiego w Krakowie, Zarskiego i Ski w Podgórzu, w Aptece Gralewskiego, Mikuckiego, Drogueryi Zopotha i Ski, Hanaka i Ski, w Handlu Reima i Ski. 2241 4 5

Do Nru 15-go BLUSZCZU dołączone zostało

ALBUM MÓD kwietniowe

zawierające **120 rycin NAJŚWIEŻSZYCH FASONÓW** sukien, bluzek, palt, kapeluszy, bielizny damskiej i dla dzieci, **wielką tablicę krojów** z opisami ułatwiającymi wykonanie robót w domu; rysunki robót ręcznych, oraz przepisy gospodarskie; rady i wskazówki, jak zachować świeżość i piękność ciała.

Z przyczyny **wyczerpania całego nakładu BLUSZCZU** za kwartał I-szy, prenumeratę przyjmuje się tylko od kwartału II-go, w którym BLUSZCZ rozpocznie druk najnowszej powieści **KAZIMIERZA TETMAJERA p. t.: „Rządy świata“** oraz powieść **Gracyi Deledda p. t.: „SPRAWIEDLIWOŚĆ“,** tłomaczoną z włoskiego przez Wilę Zyndram-Kościałkowską. 2592 2 3

Prenumeratę przyjmują: Administracya BLUSZCZU w Warszawie, Nowy-Świat 41 oraz wszystkie księgarnie, która wynosi kwartalnie: w Warszawie rb. 1·80, na prow rb. 2·50. W Galicyi K 6, z przes. na prow. K 7. W W. Ks. Poznańskiem Mk. 3·60, z przes. na prow. Mk. 4·30. Numery okazowe wysyła się gratis.

Truskawiec

Stacya kolei **Drohobycz.**

Świeżo zaprowadzone **Kąpiele gazowe naturalne.**

Wziewalnie systemu Wassmutha.

Sezon od 15 maja. — W 1 i 3 sezonie 30% taniej.

Lekarze zakładowi: Radca ces. Dr E. Krzyżanowski (Buczacz), Dr Tadeusz Praschil (Lwów).

Lekarze wolno praktykujący: Dr Pelczar i Dr Mindes, dentysta Dr Friedländer,

Położenie: 405 m. m. nad poz. m. wśród zalesionych grzbietów górskich,

Klimat: podgórski, łagodny, suchy bez wiatrów,

Mieszkania: wzorowe na wzór zagranicznych z pościelą,

Kąpiele: solankowe, słono-siarczane, z kwasem węglowym, borowinowo-żelaziste,

Wody do picia: słone, słono-gorzkie i moczopędna „Naftusia“,

Wskazania: Choroby serca, nerek, pęcherza, astma, rozedma płuc, ischias, newralgia, reumatyzm, gicht, otyłość, hemoroidy, syfilis, cierpienia kobiece, kiszkowe, żołądkowe, kamyki żółciowe, nerkowe i piasek w moczu.

Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie *Zarząd.* 2353 3 6

Niema już siwych włosów!

„PUREZA“



środek dozwolony, **z poręczeniem nieszkodliwy, stanowi zdumiewający wynalazek w barwieniu włosów. „Pureza“** jest już od wielu lat **uznana za dobrą** i z tego **znana,** że posiwiałym **włosom głowy i brody przywraca zupełnie ich pierwotną naturalną barwę,** nawet na ciemno, czarno, i jasno wspaniale barwi, nie puszczając i nie zmieniając barwy przy myciu. Pochwalne uznania ze wszystkich krajów można przeglądać. Sprzedaje

Gustaw BEHREND, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 44|19.

Cena flaszki 4 K, pocztą 40 h więcej za zaliczką. 2266 2 3

Podatny tłuszcz do potraw Ceres

Najn. zdobycz w dziedzinie przem. środków spoż.

jest tak miękki jak zwykłe masło, można niem łatwo posmarować chleb i rozrobić go na pianę.

Do najwyków. potraw mącznych niezbędny



2396 2 9



Świeżość młodocianą można zatrzymać długo, używając znanych i za dobre uznanych przetworów, jak **kremu Simon,** w połączeniu szczególnie z wybornym ryżowym **pudrem Simon,** a unikając wszelkich innych szkodliwych kosmetyków. 140 9 12

1000 tuzinów gotowych obrąbionych

I. prześcieradeł bez szwu

150 cm. szerokich, 2 m. 25 cm. długich, z poręczeniem płóciennych, z z najlepszej przędzy lnianej, nadających się do najwytworniejszych wypraw ślubnych, wskutek ograniczenia wyrobu do sprzedania po **2 kor. 80 hal.** za sztukę. Wysyła się najmniej 6 sztuk za zaliczką.

Swym Szan. Odbiorcom podaję do wiadomości, że po ukończeniu inwentarza znowu jest do sprzedania około 4000 metrów uznanych za najlepsze, na trawniku bielonych, bez skazy

resztek płótna rumburdzkiego

długości od 6—12 metrów po 50 halerzy; wyszukane resztki długości 12—18 metrów po 55 halerzy za metr. Za trwałość daję i tym razem najzupełniejsze poręczenie. — Wysyłka odbywa się dopóki starczy zapas, tylko w 5 kg. paczkach (około 40—45 metrów) za zaliczką.

Uwaga! Za niestosowne zwracam zaraz pieniądze, niema więc ryzyka. **S. Stein,** tkalnia płócien, **Nachod** (Czechy). 2609

Płaszowska Parowa Fabryka Dachówek i Cegieł

Stow. zarejestrowane z poręką ograniczoną

Biuro: Kraków, ul. św. Gertrudy l. 8

poleca: dachówkę czerwoną, czarną i dymioną, cegły maszynowe, okładzinowe, fasadowe, sklepieniowe i puste po cenach przystępnych.

Zarząd.

Ceniki i próbki wysyła bezpłatnie. 1987 3 12

Zakopane „HYGEA“ Krupówki 78

(w ogrodzie z rozległym widokiem na góry)

Pensyonat Odżywczy — Zakład Dyetetyczny i Wodoleczniczy

Kuchnia doskonała. Przy specyalnych cierpieniach dyetetyczna. Ogromne werandy do kuracyi klimatycznej. Zabiegi wodolecznicze. Masaże. Wanny ciepłe i gazowe. Pokój z całem utrzymaniem 6 do 12 kor. dziennie. Przez maj i czerwiec o 25% taniej. 2424 3 0 Właścicielka **M. Turzyma.**

Herbata odtłuszczająca „Graciosa“ dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orlem“

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 218 33 0

Jan Ihnatowicz

w Krakowie Sukiennice 20.

Poleca 1238 11 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalam c. k. Ministerstwa handlu

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Rządca - administrator wszechstronnie wykształcony, z akademickiemi studyami, poszukuje posady, najchętniej na tantyemę. Zgłoszenia: Agencya Sokołowskiego, Lwów, pod **„Agronom“.** 2563 2 3

Dla letników

do wynajęcia osobny dom z werandą, słoneczny, obok kąpiele rzeczne. Bliższa wiadomość: Walenty Świerk, Mszana Dolna pod lasem 4. 2541 2 2

Tylko prawdziwy Macka

Kaiser-Borax

wydelikaca i wybiela skórę.

OSTRZEŻENIE!

Prawdziwy Macka

CESARSKI BORAKS

puszcza się w handel tylko w pięknych jak cynober czerwonych pudełkach.

Uważać na znak ochronny.

Podrabiania

obliczone na omamienie, ściga się sądownie, na co zwraca się uwagę sprzedającym i kupującym.

Jedyny fabrykant w Austro-Węg.

Gottlieb Voith, Wiedeń, III 1.

Dostać można wszędzie. 1556 4 10

Przyjaciela

mającego chęć zawrzeć małżeństwo, już starszego, między 45—52 r. życia, na wyższem stanowisku urzędnika, kawalera lub wdowca bezdzietnego, poszukuje przyjaciółka dla swej przyjaciółki, sieroty, panny starszej, posiadającej własną kamienicę wartości 58.000 koron. Listy przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Hellada“.** 2558 2 3



FLORYAŃSKA 2 - - - - KRAKÓW

FABRYKA GORSETÓW - FELICYA -

poleca

GORSETY

gotowe i na miarę według ostatniej mody.

2 FLORYAŃSKA 2

Hotel Drezdeński.

1982 13 0

! Kanarki harceńskie !

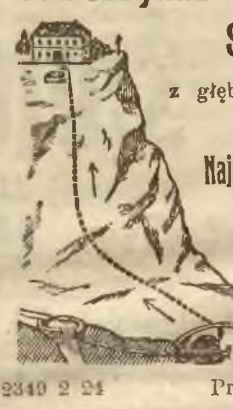


Słynne w świecie śpiewaki **Seyferty** wysyła się, dając wszelką rękojmię, za zaliczką po 10, 12, 14, 16 i 20 K za sztukę.

Biegłe śpiewaki **Trutte,** dopóki zapas starczy, po 8, 10, 12 K za sztukę wraz z opłatą i opakowaniem. Cennik za darmo. 263 23 28

Wielka hodowla kanarków - A. Brezina, Innsbruck, Bahnstrasse 4 II/I.

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę



z głęboko położonych źródeł urządza

Największy słowiański zakład

ANT. KUNZ

c. k. dost. dworu

HRANICE - Morawa.

2340 2 24 Prospekty gratis i franko.

8700 koszul damskich

z licytacyi konkursowej. Są one z najlepszego szyfonu z haftem szwajcarskim i à-jour i wysyła się je po K 1·85 za zaliczką. — Dalej

790 obleczeń na pościel

z najlepszej weby, szytych w rąbkach, wszelkiej wielkości, jak najlepiej wykonanych. Cały garnitur składający się z 2 jaśków, 6 poduszek za K 14·30.

Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz, Wiedeń, VII., Neustiftgasse 77.

Korespondencya we wszystkich językach! **Zlecenia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu!** 1417 9 20

Wysoki i stały dochód

ma każdy bez różnicy płci i wieku przez **wyrób pończoch i trykotaży** na znanych z dobroci płaskich maszynach

O M N I U M  **O M N I U M**

Wyłączna sprzedaż maszyn

„OMNIUM“, Lwów, pl. Bema 4.

Ceny fabryczne. Warunki przy zakupnie nadzwyczaj dogodne, także na raty. Gwarancya 5-letnia. Na składzie wszelkie przybory do maszyn; wielki wybór przędzy. 1149 10 0

Niema lepszego mydła toaletowego jak:

Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi, pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas“, Kraków, ul. Długa 18.**

SINGERA SINGERA

„66" maszyny najnowsza i najnakomitsza maszyna do szycia. nabyć można we wszystkich naszych sklepach.

Singer Co., Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40.

Filie we wszystkich większych miejscowościach. 901 14 0



W. Stachowicz

krawiec męski

w Krakowie — Rynek L. 29

poleca na sezon wiosenny i letni wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych.

Ceny umiarkowane. 2224 7 10

Hurtowny skład nasion gospodarczych

L. FREEGE

w Krakowie

poleca do wiosennego zasiewu:

Konicze, Buraki, Trawy, Koński ząb

i wszelkie nasiona gospodarcze w najlepszej jakości.

Ceny umiarkowane. 2272 4 6

Oferty wraz z wzorami przesyłam na żądanie odwrotną pocztą.

Kupujmy tylko wyroby krajowe!

Wyroby lniane

Tkalni mechan. „Krosno" w Krośnie

jakoto: 132 16 0

Płótna domowe $^1/_2$ bielone z ręcznej przędzy, krośniaki, płótna apretowane na bieliznę różnej cienkości, bielone i apretowane na prześcieradła w jednej szerokości, szare cienkie i grube, krawieckie, drelichy szare, mundurowe i liberyjne, dreliszki na ubrania, ręczniki metrowe i pasowane, ścierki, chusteczki, fartuszki i portyery lniane, obrusy metrowe i t. p.

Do nabycia we wszystkich większych handlach.

Tkalnia podejmuje się wszelkich dostaw w zakres tkactwa wchodzących.

Ogłoszenie licytacyi

dnia 10-go maja 1909 roku i dni następnych.

Dyrekcya

2583 2 3

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM NA ZASTAWY RUCHOME

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nra 19.897, 20.099, 23.185, 28.268, 36.764 z r. 1907, oraz od Nru 37.081 do Nru 45.672 z r. 1907 i od Nru 1 do Nru 14.351 z r. 1908, t. j. **do dnia 30-go kwietnia 1908 r. włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki,** Nr. 13.217 z r. 1907, oraz od Nru 7.028 do Nru 16.654 z r. 1908, t. j. **do dnia 31 października 1908 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 10 maja 1909 r. i dni następnych** o godzinie 9$^1/_2$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 7 maja 1909 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

poleca w wielkim wyborze

Gry i zabawki ogrodowe — **Piłki nożne** (Fottbal) — **Piłki gumowe — Rakiety — Krokiety.**

NOWOŚCI: Diabollo — Disbollo — Alla.

Ceny niskie. Towar doborowy.

237 17 0

Farbiarnia, chemiczna pralnia Ferd. Sickenberga Synów

c. i k. dostawców dworu.

Fabryka: **Wiedeń, XIX., Nussdorf, Sickenberggasse 4-8.**

Skład główny: **Wiedeń, I., Spiegelgasse tylko 15** (w domu własnym).

Składy we wszystkich dzielnicach; przyjmuje się we wszystkich większych miastach prowincyonalnych. Farbiarnia i chemiczna pralnia dla garderoby męskiej i damskiej, koronek, firanek, materyj na meble, piór, parasolek, rękawiczek i wszelkiej toalety. **Zlecenia z prowincyi szybko.** Na zapytania listowne odpowiada się natychmiast. 2244 4 6

Ostrzeżenie: Z powodu, że inne firmy brane są za naszą, prosimy uważać dobrze na brzmienie naszej firmy.

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI - POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit-

ŁUPEK ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK, LINZ, VÖCKLABRUCK, WIEDEŃ, BUDAPESZT, NYERGES-UJFALU

Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 91 16 0

Piękność kobiet na Wschodzie.

Poeci wszystkich narodów śpiewają od prawieków wzniosłą pieśń o piękności kobiety na Wschodzie i nietylko w owym czasie, kiedy księżniczka Scherezada królowi Scherbanowi w »Tysiącu i jednej nocy« opowiadała swe cudowne dzieje, były mieszkanki Wschodu najwyższemi istotami w państwie kobiecego wdzięku, lecz i do dnia dzisiejszego uchodzi kobieta Wschodu za najbardziej w świecie zachwycającą piękność. Głównie cudownie piękna delikatność i czystość, jakoteż bezwzględna nieskazitelność powabnej białej cery są tem, co nas porywa do podziwu.

Ale też na całym Wschodzie, w Turcyi, Anatolii, Syryi na Kaukazie aż do Bagdadu i w okolicach morza Śródziemnego, gdzie się kiedyś znajdował raj, pielęgnują piękność cery najszlachetniejszemi środkami, które przechodzą z pokolenia na pokolenie jako najdroższy skarb życia i niezłomnie są trzymane w ścisłej tajemnicy, a nawet za ich zdradzenie grożą surowe kary.

Problemem nie dającym się wyjaśnić, nie dościgalnym ideałem były dla nas do dnia dzisiejszego kosmetyczne środki ludów wschodnich.

Aptekarz Gustaw Proche był tym, który po raz pierwszy uchylił rąbek tajemnicy. Przebywając sam długie lata na Wschodzie, mając rozległe znajomości, zaprzyjaźniony ściśle z niejednym moslemem, przytem wielki znawca kosmetyki, znalazł źródło i wyrabia podług prastarego przepisu lekarzy wschodnich owe »środki czarodziejskie«.

Jest pięć składników, które sprawiają, że dotąd nieosięgalną delikatność, świeżość i wspaniałą cerę mieszkanek Wschodu można osiągnąć, a nawet starsze osoby mogą mieć młodociany wygląd, a wszelkie nieczystości skóry, nawet ślady ospy i zmarszczki zniknąć muszą. Kremu, mydła, pudru, perfum i otrąb migdałowych użyć harmonijnie. a osiągnie się najgodniejszy dla każdej Pani cel największych zabiegów — piękność.

Wszystkie te środki są z poręczeniem skuteczne, zupełnie nieszkodliwe i mają działanie kosmetyczne.

Cały garnitur obejmujący: słoik kremu (2 K.), dawkę pudru (2 K.), kawałek mydła (1 K.), flaszeczkę perfum (4 K.), paczkę otrąb migdałowych (1·50 K.), wszystko podług oryginalnej recepty, 10 K. 50 hal. opłatnie. Dokładny sposób użycia dołącza się.

Jedynie prawdziwe tylko przez chem. laboratoryum wschodnich środków kosmetycznych, aptekarza Gustawa Prochego Brčka — Bośnia. 2606 1 3

SANATORYUM ZIMMERMANNOWSKIEJ FUNDACYI w Kamienicy (Chemnitz).

1811 5 12

Dyeta; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie: wygodne urządzenie pokoi. Leczenie **wszelkich** uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. **Lekarz mówi po polsku.** Lekarz kierujący **Dr Loebell.**

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, urowne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 48 0



Sposób prania w przyszłości.

„Neubozon"

Przez jednorazowe pół lub całogodzinne zagotowanie staje się bielizna **białą jak śnieg.** Nie potrzeba stołu (stolnicy) ani tarcia szczotką. **Ręczy się,** że nie jest szkodliwy, nie zawiera chlorku, ani nie gryzie a więc **nie niszczy bielizny, nie narusza tkaniny, oszczędza się bieliznę.** **Ręczy się za skutek.**

Jedyny fabrykant 2522 3 4

c. k. uprzyw. chem. fabryki

Wilh. Neuber -- Wiedeń.

Prospekt na żądanie zadarmo, opłacony. — Dostać można w każdym składzie aptecznym, handlu korzennym, składzie perfum i mydła.

L. Friedenberg, Podgórze pod Krakowem, gen. zast. na Kraków i okolicę.



Kupować

materye

na ubrania męskie i ang. damskie kostyumy wprost od miejsca fabrycznego i zażądać bezpłatnego przysłania próbek od firmy

Tuchfabrikversandt „Sudetia" Karniów (Jägerndorf Nr. 90.)

1885 12 0

Najmodniejsze formy

na żakiety, spodnice, kostyumy itp. wykonuje

„JANINA"

Kraków, ul. Grodzka 18, III p. naprzeciw handlu p. Schwarza.

udziela lekcyi **kroju damskiego francuskiego, 25 koron za 15 lekcyi** tylko do końca **maja.** 2489 4 10

Jan Fischer i Spółka w Krakowie

poszukuje **ucznia** do praktyki handlowej z ukończoną 2-gą klasą gimnazyalną, realną lub szkołą wydziałową. Również potrzebny jest **pomocnik handlowy,** fachowiec, zdolny ekspedyent. Oferty nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2471 3 3

Aparaty fotograficzne



najnowsze modele w obfitym wyborze poleca po cenach fabrycznych. Zeszłoroczne modele 15% taniej.

A. LARISCH

Kraków, Szewska 19.

2596 2 10

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881. **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 236 25 25

Gospodarstwo rolne

22$^1/_2$ morg., w tem kawałek lasu, łąki, pastwiska, reszta rola I-ej, II-ej i III-ej klasy, dom budowany o 4-ech ubik., stajnia, wozownia, chlewy, pod jednym dachem, stodoła. Położenie w równi przy szosie, o 10 km. od 3-ech miasteczek i stacyi kolei. Całość może być na dwa gospodarstwa podzieloną. Do sprzedania za 25.000 kor. z inwentarzami; może być także wydzierżawione. Wiadomość: **Antoni Krasuski, Kraków, Floryańska 43. I p.** — Polecam nadto **folwark** 65 morg.. w tem 4 morgi parku, 15 morg. łąki, reszta rola wybornej jakości. Dwór, willa szwajcarska o 8 ubik., oficyny. Stajnie murowane, reszta budowane w dobrym stanie. Stacya kolei oraz dwa miasta o 8 km. szosą oddalone. Potrzebny kapitał do kupna 48.000 koron Dług pozostanie. **Kamienica z ogrodem,** II-piętrowa, 32 ubik., domek dla stróża, 64.000 kor. Dług 15.000 kor. 2456 2 3

MARKA OCHRONNA

Chokolat Hoff

Najsłynniejsza marka Jana Hoffa fabryka kakao i czekolady WIEDEŃ-STADLAU

Zastępstwo na Kraków: **HENRYK PERLBERGER** ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935.

Pl. WW. Świętych 8 w Krakowie naprzeciw Magistratu 1387 12 12

Wypożyczalnia Książek J. GUMPLOWICZ

Najobficiej zaopatrzona w nowości we wszystkich głównych językach europejskich. Świeżo uzupełniony dział naukowy.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotnie.

K 515.000

tytułem głównej wygranej

15 ciągnień na rok 15

przez kupno następujących, bezwarunkowo losowaniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

sześciu oryginalnych losów:

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika
Serbs. państw. losu tytoniowego.
Losu Joszív „Dobrego serca".

Najbliższe **trzy** ciągnienie już

1, 14 i 15 maja 1909 r.

Wszystkie oryg. losy w ilości sześciu razem za gotówkę **K 194·25** lub tylko na

38 rat miesięcz. po K **6·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 2446 2 5

Kantor wymiany OTTO SPITZ, Wiedeń, I., Schottenring tylko 26 Ecke Gonzagagasse

KAWY

prawdziwe angielskie, ceylony surowe i palone aparatem najnowszego systemu poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

W Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Na kolacye i obiady

przyjmuje wdowa inteligentna, ul. Reformacka 7, parter, trzecie drzwi. 2647 1 2

Potrzebna pokojówka

od dnia 1 maja 1909, umiejąca prać, prasować i szyć. Zgłaszać się można w godzinach od 8—11 rano i od 2—4 po poł. w domu przy ul. św. Anny 3, II piętro. 2641 1 0

Starszy rutynowany pomocnik handl. z działu korzeni i delikatesów, specyalista bufetu, posiadający chlubne świadectwa, znający się na prowadzeniu ksiąg, korespondencyi i mówiący płynnie po niemiecku, poszukuje posady zaraz. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Prima referencye".** 2620 1 2

Kilka ubikacyi

na biura lub sklepy, blisko kolei, od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu l. 27, ul. Pocztowa. 2625 1 5

Willa w Krakowie

(na Zwierzyńcu) z widokiem na Kraków i Wisłę, w malowniczem położeniu do wydzierżawienia. Sprzedaż nie wykluczona. Zgłoszenia pod K. S. poste restante Kraków. 2597 1 3

Zmiana lokalu.

SKŁAD i PRACOWNIA RYMARSKA PIOTRA PARAFIŃSKIEGO

PRZY UL. DŁUGIEJ L. 7,

istniejąca od lat 16 w Krakowie

przeniesione zostały z dniem 1 kwietnia 1909 na ul. Długą 34

naprzeciw ul. św. Filipa.

Polecam rozmaite uprzęże nowe i używane, jak również są do sprzedania 2 powozy półkryte, używane. 2633 1 5

Niemka

udziela lekcyj języka niemieckiego pod przystępnemi warunkami. — Adres: **N. Werner, Bosacka l. 11, II piętro.** 2621 1 3

Fabryka wyrobów papierowych przyjmie zaraz

zdolnych agentów

z kupcami [illegible] mających, do sprzedaży na miejscu [illegible] tutek i bibułek. Zgłoszenia: Kraków, W[illegible]ka 1. 2642

Wdowa

w średnim wieku, bezdzietna, poszukuje miejsca do samodzielnego prowadzenia domu u wdowca lub na plebanii. **„Wdowa"** poste restante **Kraków.** 2643 1 3

Rabka Słone

Willa „Regina"

Pokoje z całodziennem utrzymaniem. Obiady hygieniczne na miejscu i do domów. W 1-szym sezonie ceny mieszkań o 30% taniej. 2588 1 6

Kinematograf

mało używany, z kompletnem urządzeniem do publicznych przedstawień, do sprzedania. Oglądać można w sklepie A. Larischa, Szewska 19. 2135 5 5

Agent podróżujący

obznajomiony ze zbytem **olejów maszynowych,** znajdzie zaraz umieszczenie w zakładzie przemysłowym.

Zgłoszenia tylko listowne z kwalifikacyami, odpisami świadectw i referencyami pod **„Zakład przemysłowy"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2422 3 3

Reumatyzm, gościec, newralgia i odmrożenia

sprawiają często nieznośne bole. Do szybkiego ich złagodzenia i uśmierzenia, do usunięcia nabrzmień i przywrócenia ruchomości stawów a usunięcia nieprzyjemnego swędzenia, jest zdumiewająco niezawodnym

CONTRHEUMAN

(nazwa dla mentolowego salicylizowanego wyciągu z kasztanów).

przy nacieraniach, miesieniu lub okładach.

Tubka 1 koronę.

Po otrzymaniu K 1·50 wysyła się 1 tubkę } opłatnie
„ „ 5·— „ 5 tubek
„ „ 9·— „ 10 „

Wyrób i skład główny

w aptece B. FRAGNERA

c. k. dost. dworu, **Praga-III., Nr 203.**

Baczność na nazwę przetworu i nazwisko wyrabiającego.

SKŁADY W APTEKACH.

209 12 12

Dlaczego macie cierpieć?

jeżeli przez leczenie się podług **nowego sposobu leczenia**

nieżyt oskrzeli

astma

cierpienia płuc

krwawienie z płuc

dolegliwości żołądka

dadzą się usunąć. Ten sposób leczenia ulgę i wkońcu zupełne wyzdrowienie przyniósł tysiącom osób, które w poprawę swego położenia już dawno przestały wierzyć i przez lekarzy zostały opuszczone. Sposób ten nie ma nic wspólnego ze środkami tajemnemi, jest raczej wynikiem nauki wybitnych autorów na polu naturalnego leczenia i doświadczenia, jakie wymienieni lekarze podczas długiej praktyki zebrali **na więcej niż 50.000 chorych.** — Zażądać kartą korespondencyjną broszurki „Spiro spero" (Miej nadzieję, dopóki oddechasz) 88 stron obejmującej, poucza ona o bliższych szczegółach i zawiera wielką ilość pism z podziękowaniami i uznaniami; wysyła ją natychmiast **zupełnie za darmo**

W młodości ciężko cierpiący. W wieku męskim o silnem zdrowiu.



Z pośród licznych lekarzy, którzy z tym sposobem leczenia czynili ściste próby, pisze m. i.: Dr med. S. w Z.: „Zwrócił mą uwagę rozpaczliwy wypadek gruźlicy płucnej w tutejszej okolicy, który, jak mi się zdaje, Panowie podług swego sposobu leczenia swym przyrządem i ogólnym sposobem leczenia ku polepszeniu kierujecie i t. d. Wasz sposób wydaje mi się bardzo racyonalny i zobowiążecie mnie Panowie do wielkiej wdzięczności, jeżeli mnie w jego zastosowaniu wesprzeć zechcecie".

Dr med. K. w S. (80 lat mający): „Moja astma po użyciu Waszego sposobu leczenia znacznie ustąpiła, zapewne nie odmówicie mi Panowie swych dalszych rad, gdyż mam do nich jeszcze najwięcej zaufania".

Dr med. M. w H.: „Słyszałem od pewnego chorego o Waszym wybornym sposobie leczenia i nie waham się prosić Was o bliższe w tym względzie szczegóły, gdyż w interesie mych cierpiących wydaje mi się to rzeczą cenną, żeby poznać także Wasze doświadczenia" i t. d. Później pisał ten lekarz: „Widzę, że Wasz plan leczenia jest bardzo wyborny i jedynie właściwy, o korzyściach Waszych zarządzeń mam zupełne przeświadczenie i zgadzam się z Wami w zupełności". P. Otton Fr. w D. pisze: Mój lekarz domowy dr B. zalecił mi jak najusilniej Wasz sposób leczenia. 2611

Kur-Institut „Spiro spero", Drezno-Niederlössnitz, Schulstrasse 190 d.

Nowość Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

A. Kallas 2475 4 5

ODSZCZEPIEŃCY

Dramat w 4 aktach.

Cena K 2·60, z przesyłką K 2·80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

25 42 0

Instytucya finansowa

poszukuje młodego człowieka ze **stenografią polską i niemiecką, piszącego na maszynie,** ze znajomością prac biurowych, do natychmiastowego objęcia posady. Posada na razie próbna, po upł. 3 miesięcy stabilizacya. Oferty pisemne pod **D. R.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2567 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya c. k. zawodowej szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem ogłasza konkurs na mające się opróżnić z początkiem roku szkolnego 1909/10 cztery rządowe stypendya przemysłowe po 30 K miesięcz. dla uczniów, pragnących pobierać wykształcenie zawodowe w tejże szkole. Nadanie tych stypendyów nastąpi z dniem 1 października b. r.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy będąc synami przemysłowców lub też robotników fabrycznych, pracują conajmniej od dwóch lat w zawodzie praktycznym, a nadto ukończyli conajmniej dwuklasową szkołę przemysłową uzupełniającą z dobrym postępem, w drugiej linii ci, którzy wprawdzie nie ukończyli szkoły przemysłowej, lecz również przynajmniej przez dwa lata praktykowali w zawodzie stolarskim, tokarskim, ciesielskim lub rzeźbiarskim i ukończyli conajmniej całkowitą naukę w szkole ludowej z dobrym postępem.

Do podania należy dołączyć:

a) metrykę;
b) świadectwo przynależności;
c) świadectwo praktyki zawodowej;
d) świadectwo wykształcenia szkolnego i
e) świadectwo ubóstwa.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Dyrekcyi c. k. szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem najpóźniej **do 31 maja b. r.** 2542 1 3

Zakopane, dnia 15 kwietnia 1909.

Na raty

miesięczne lub tygodniowe

począwszy od 2 koron miesięcznie lub 1 kor. tygodniowo można nabywać wszelkie towary, jakoteż płótna, szyrtyng, dymki, materye na suknie, firanki, dywany, chodniki, portyery, kapy na łóżka, kołdry watowane ubrania męskie i t. d., oraz

kompletne wyprawy ślubne

w handlu pod firmą

A. M. Holzmann

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 17. róg ul. św. Sebastyana

który został przeniesiony z ul. św. Agnieszki L. 3.

2515 1 6

Longina farba do włosów
Wyciąg z łupin orzechowych

„z orzechem"

M. Longina i Ski, Wiedeń, VI., Wallgasse 25.



jest za co się ręczy, jedyna farba do włosów, która włosom siwym lub rudym przy b. prostem użyciu w kilku minutach nadaje niezawodnie na stałe b. piękną młodzieńczą barwę jasnoblond, ciemnoblond, ciemną lub czarną. **Złe ubarwienie zgoła nie może się zdarzyć, bezwarunkowy skutek poręczony.** — Wielka flaszka K 3·50. Pudełko z 6 małemi flaszkami K 7·—. Nadto olejek z łupin orzechowych, pomada i pasta po 2 K.

Mają w Krakowie:

Apteka K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; Jakób Wiśniewski i Ska, drog.

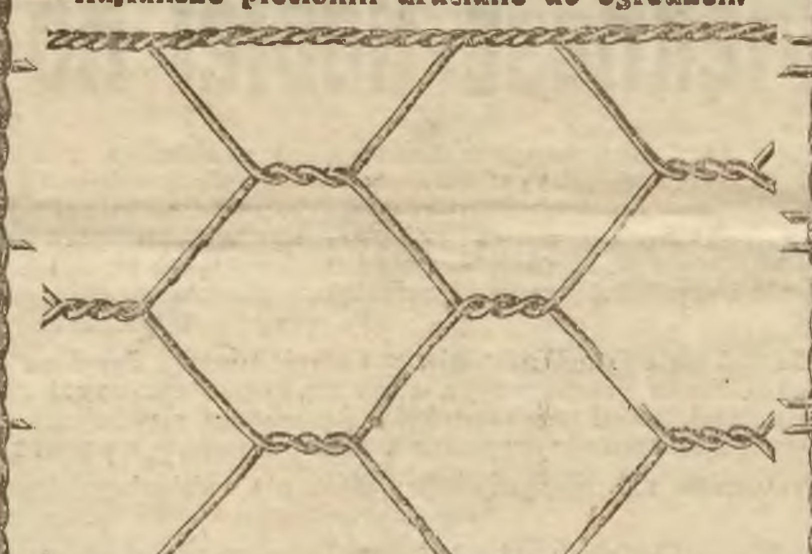
2371 3 10

Zarząd dóbr Żurawno

ma do sprzedania:

Siewnik Junior 13 rzędowy do sztucznych nawozów
„ Columbia 17 „ „ „
„ „ 15 „ „ „ 2636

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.



Kilkakrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie się nadające do odgraniczeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d.

Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu,** dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 2523 3 16

HUTTER & SCHRANTZ, Tow. Akc., Wiedeń

fabryki wyrobów siatkowych i sukna piślniowego — **Mariahilf i Praga-Bubna.**

Wzory naturalne i wszelkie wyjaśnienia za darmo, opłacone.

Do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych.

Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.

Zastępstwo dla Galicyi D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 12. Telefon Nr 861.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu **„Salvesol",** świadczą najlepiej rozpowszechnione

Tutki cygaretowe ze „Salvesolem".

Oryginalny pakiecik **„Waty Salvesol"** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.

1000 tutek **ze „Salvesolem"** K 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris".** 2253 1 13

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

KAROLA KRONSTEINERA

wpływom powietrza nie ulegające, **patentowane,** wapienne

FARBY FASADOWE

w 50 odmianach, począwszy od 24 h za kilogram.

Od dziesiątek lat okazały się jak najlepszemi i **przewyższają wszelkie naśladownictwa.** — Jedynie celowi odpowiadający materyał do powlekania **fasad, które były już farbowane.** 2151 2 12

Emaliowe farby fasadowe, myć się dające, pokrywające za jednem pociągnięciem, bez poprzedniego podkładu, trwałe jak emalia, tylko zimną wodą rozrobione do użytku gotowe. Antyseptyczne, trucizny nie zawierające, porowate. Wymarzone wewnętrzne powleczenie ścian, budowli drzewianych, jak: szaf, pawilonów, parkanów itd. Można dostać we wszystkich odcieniach. Kosztują 5 h na m². — **Książka z wzorkami i prospekty za darmo opłacone.**

KAROL KRONSTEINER, Wiedeń, III., Hauptstrasse 120.

Składy: **Reim i Spółka, Kraków; Maurycy Kreisler, Kraków.**

Nowo otworzony
Zakład introligatorsko-galanteryjny
Władysława Hessla
w Krakowie — Floryańska 30

wykonywa wszelkie zlecenia w zakres powyższy wchodzące. 2566 2 4

Wydawnictwa KSIĘGARNI POLSKIEJ we Lwowie.

Igrzysko Dramat — **Leopolda Staffa** — Kor. 3.—

Koteczka czyli białe tulipany — **Zofii Rygier-Nałkowskiej** — Kor. 2·—

Listy do Pana Boga — **Zofii Wójcickiej-Chylewskiej** — Kor. 2·50

Płomienie — **Stanisława Brzozowskiego** — Z papierów po Michale Kaniowskim. 2 t. K. 7·50, w op. K 9·50

Rewolucya rosyjska (1827—1870) — **Ludwika Kulczyckiego** — Z 26 portretami. Kor. 7, w oprawie K. 9.—

Rzeczy wesołe — **Kornela Makuszyńskiego** — Kor. 2·50

Spojrzenia Opowieść — **Jana Huskowskiego** — Kor. 2·50

Szlakami wiedzy — **Prof. Dr. J. Nusbauma-Hilarowicza** — Szkice i odczyty z ilustr. Kor. 8, w oprawie K. 9·50

Wybór Poezyi — **Cypryana Norwida** — Kor. 3, w oprawie K. 4·—

2528 1 4

Jedna próba wystarcza

abyście się przekonali o niezbędności i dobroci.

Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praską maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany łagodzi, zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.

Wysyłka pocztą codzień. Dawka 70 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.

Baczność na nazwę przetworu i na nazwisko wyrabiającego, cenę i znak ochronny. Prawdziwa tylko po 70 h.

Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, apteka p. „czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier. 214 10 20

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY.

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofulosa), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Grzegorz Jarosław Turczański z Jarosławia,** tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 12 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września, mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 2562 1 8

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

KONIAK

J. & F. MARTELL

Rok zał. 1715. Rok zał. 1715.

★ — ★★ — ★★★ — V. O.



V. S. O. — V. S. O. P. — V. V. S. O. P. — Extra.

Dom J. & F. Martell ręczy, że jego wyroby są czystemi destylatami winnemi z win okręgu Cognac w Charente.

Generalni zastępcy na Austro-Węgry:

HENRYK & B. MAYER, WIEDEŃ, I., Krugerstrasse 14. Telefon 6182. 1876 4 12

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.